

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR 186 Lipiec 2025

mir

magazyn
informacyjno-
rozrywkowy

www.mir.info.pl

**„Zabrałem
Ojczyznę
w walizce,
choć pytała,
czy wrócę...”**

Felieton
Tomasza
Wybranowskiego,
str. 9



IRLANDZKI WIECZÓR KABARETOWY 2025
ANI MRU-MRU | KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU | ZDOLNI I SKROMNI

13/11/25 DUBLIN
The Helix - Start 20.00

ZENITH koncerty.ie bilety na: www.koncerty.ie

Stand-up Comedy

BARTOŚ ZAJDA
BARTOŚ ZALEWSKI

26.09.2025 CORK
CITY LIMITS

27.09.2025 BELFAST
MANDELA HALL

28.09.2025 DUBLIN
LAUGHTER LOUNGE

BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE

**PROWADZISZ W IRLANDII
DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ?**

BIURO KSIĘGOWE D&M SERVICES
ŚWIADZĄCY NASTĘPUJĄCE USŁUGI DLA FIRM:

- ✓ rejestracja działalności gospodarczej
- ✓ rejestracja i rozliczanie podwykonawców w systemie RCT
- ✓ roczne rozliczenia podatkowe
- ✓ rozliczenia VAT
- ✓ payroll lista płac
- ✓ biznes plany i analizy finansowe
- ✓ wnioski o Tax Clearance
- ✓ rejestracja podmiotu w CRO

D&M SERVICES

Biuro w Dublinie
Unit 26
Park West Enterprise Centre,
Ringside Road, Dublin 12, D12 X226
telefon: 016 72 06 20
email: firmadublin@gmail.com

Biuro w Cork
Cork 31/24
Cook Street, Cork
T22 8Q52
telefon: 021 42 48 760
email: firmacork@gmail.com

085 PRAWNIK 085 7729645
01 4910010

Monika El Amki, Piotr Kuderski,
www.prawnik.ie

• WYPADKI W PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
• PRAWO PRACY • NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

**224, The Capel Building, Mary's Abbey
Dublin 7, Ireland**



POLONEZ

WE'RE HIRING
JOIN OUR TEAM!

APPLY NOW!
Send your CV to
jobapplication@polonez.ie



Polonez is Ireland's leading Eastern European food chain, with 46 stores across the country, including five in Northern Ireland, and we're still growing. For over 20 years, we've been dedicated to providing a "Taste of Home" to Eastern European communities, while also serving as a gateway for Irish customers to explore the rich and diverse flavors of Eastern Europe.

➤ **EXTENSIVE PRODUCT RANGE:**

Indulge in the diversity of products we have carefully selected from Poland, Romania, Republic of Moldova, Ukraine, Lithuania, Latvia, Slovakia, Hungary, and Bulgaria. From delicious food items to unique cultural gems, we have something for everyone!

➤ **OUR CHARACTER:**

At Polonez, we blend tradition and modernity. Our stores are warm and inviting, deeply rooted in Eastern European values, yet fresh and dynamic, keeping up with the latest food trends and customer preferences.

POLONEZ



SPECIAL PROMO

**AVAILABLE IN 46 STORES ACROSS
THE COUNTRY**

**DO NOT MISS IT
SHOP NOW**

Some products may not be available in all stores.
*T&C apply.
While stocks last.

BUY 1 GET 2nd
50%
OFF



SCAN HERE
for the nearest
Polonez shop

Follow us on  
@polonez.ireland



9



10



12



15



16

W OBIE STRONY

- W Subiektywie Czerwińskiego: A imię jego czterdzieści i cztery, czyli Prostytucja na Miliacji 4
- Czwarta Edycja Mini Mistrzostw Świata w Dublinie! 9
- Wiki Urawska – moda na pograniczu kultur 15
- Od Tymieńskiego do Nawrockiego: *déjà vu* po wyborach 18

KRÓTKO

- Wiadomości z Irlandii 6,11,12,15,16

PRZYBORNIAK

- Regulacje mieszkaniowe a kryzys życia miejskiego – lekcje z Argentyny i Irlandii 6
- Zasiłek rodzicielski: kompleksowy przewodnik dla rodziców 19

PRZEWROTKA

- Jak „Lewy” zwolnił Probiezra 7

MODA, ŻYCIE, STYL, URODA

- Jak poradzić sobie z wypaleniem emocjonalnym 10

BOGDAN FERĘC – POLSKA.IE

- Unijne męki czas zakończyć 13

POLITYKA

- Cork w protestach! Mieszkańcy mówią „dość” i wyciągają rękę ku sprawiedliwości i ich prawom! 16

SHAMEK W DUBLINIE

- Urodzinowa siódemka 17

ROZRYWKA

- Czytelnia 20
- Kino 20
- Wiadomości za Świata 21
- Krzyżówka 21
- Horoskop 21

WYBRAN W KONICZYNIE

- O nas, Polakach na Szmaragdowej Wyspie 23

Drodzy Czytelnicy,

Lato rozgościło się na dobre – a wraz z nim oddajemy w Wasze ręce lipcowe wydanie „Mir-a”. To wyjątkowy czas: dłuższe dni, wakacyjne wyjazdy, festiwale i pikniki – a my staramy się Wam w tym towarzyszyć, zarówno informacyjnie, jak i kulturalnie.

W tym numerze znajdziecie jak zawsze przegląd najważniejszych wiadomości z Irlandii, aktualności i porady przydatne każdemu, kto żyje tutaj na co dzień. Relacjonujemy także dwa wyjątkowe wydarzenia, które połączyły polską społeczność na Zielonej Wyspie: 4. edycję Mini Mistrzostw Świata w Dublinie – pełną emocji, radości i sportowego ducha, oraz festiwal O’Cytani, który pokazał, że Polonia nie tylko czyta, ale i tworzy, rozmawia i inspirować się nawzajem.

Nie zabrakło również naszych stałych felietonistów, którzy dzielą się z Wami refleksjami, obserwacjami i codziennymi historiami – z lekkim dystansem, czasem humorem, czasem zadumą.

Z całego serca życzymy Wam udanych, spokojnych i bezpiecznych wakacji – niezależnie od tego, czy spędzacie je w Irlandii, w Polsce, czy gdzieś daleko. Niech to będzie czas oddechu, spotkań i dobrej lektury – również tej w „Mirze”.

Z serdecznymi pozdrowieniami,
Redakcja



KK 2023

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Dołącz do nas na FACEBOOKU!



facebook.com/magazyn.mir

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Wydawca:
Mir Press Limited
Unit 26, Park West Enterprise Centre,
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
Redakcja:
e-mail: magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl

Redaktor naczelny:
Marta Luksander

Reklama:
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:
Tomasz Wybranowski
Maciej Weber
Piotr Czerwiński
Marta Wilczewska
Piotr Słotwiński
Przemysław Zbieroń
Bogdan Feręc

Korekta: Monika Szeszko
Studio graficzne, DTP:
Tomasz Kuc
t.kuc@gazeta.pl

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.



Wsubiektywie czyli opowieści dziwnej treści

Czerwińskiego

A imię jego czterdzieści i cztery, czyli Prostytucja na Milicji

„Dzień dobry Państwu albo dobry wieczór. Jakie piękne mamy lato tej zimy. Kiedy piszę te słowa, jest (bądź są) dwadzieścia dwa stopnie w cieniu. Wczoraj o tej porze było czternaście. W ogóle się nie zdziwię, jeżeli jutro będzie pięć. Wczoraj niebo umyło mój samochód, następnie go wysuszyło i myślę, że to jest w pytę luvley. Ulice były puste, niebo było mgliste, szkło było przezroczyste. Była taka piękna deprecha. Dzisiaj już nie jest luvley. Dzisiaj znowu świeci to obrzydliwe słońducho, cały naród żre lody, a dziewczyny chodzą na semigolasa, co bardzo ułatwia wypadki samochodowe.

„A poza tym jak minął Wam weekend? Taki żart, w sensie. Ostatnio dla sportu zacząłem praktykować z miejscowymi ich legendarny small talk; nie było to łatwe, bo mimo dwóch dekad przemieszkanych w tej okolicy, odruchowe odpowiadanie, że jestem hałaja-fenkju-fajn jak dotąd przechodziło mi przez gardło trudniej niż biała kaszanka na śniadanie. Ale człowiek jak ta świnią, do wszystkiego się przyzwyczai. Nawet do białej kaszanki. W zasadzie nie jest taka

znowu najgorsza, tyle że o wiele ciekawiej byłoby ją jeść na kolację. Nawiasem mówiąc, jeszcze nigdy nie rzygałem białą kaszanką. To musi być niezwykle ekscytujące doświadczenie.

„Przeto jadę, proszę ja Was, tym hałaja-fenkju-fajnem oraz zadaję inne oryginalne pytania, w rodzaju jak minął weekend oraz jakie mają plany na weekend, oraz czy w weekend wybrali się gdzieś na weekend, ponieważ był świetny weekend, i w ten weekend pogoda była bardzo luvley. I tak dalej. Tylko nie potrafię się zmusić do how are things? Może dlatego, że z rana how są moje things mnie samemu byłoby objaśniać z wielkim trudem, a przecież musiałbym na ten temat wspomnieć również coś od siebie. Już nie mówiąc, że moje things to są moje things i od moich things wara, i zrywka na bambus, i ogólnie pał zelówy, człowiecze.

„Wiele razy próbowałem wyjaśniać tubylcom, że w Polsce nie praktykuje się small talku, tylko ludzie mówią do siebie „dzień dobry” i na tym się kończy. W dodatku robią to tylko raz dziennie. Nikt mi nie wierzy. Ci, którzy wierzą, są przekonani, że jesteśmy sto lat za Murzynami, skoro nie znamy tak wykwinnych sztuk konwersacji, jak te, które narzuciło im ich wielowiekowe angielskie panowanie. No, ale tu już wkraczamy na rewir polityki, a ja się akurat nie poruszam w tym rewirze z przesadną radością.

„Chociaż tak swoją drogą, istnieje polska odmiana small talku i polega ona na wybrzydzeniu o charakterze politycznym. Wszyscy są zgodni co do tego, którego polityka nienawidzą i na tym opierają swe uczucia wobec innych współtowarzyszy katorgi, nie zdając sobie sprawy, że to wyłącznie komplikuje ich mizerne życie oraz ogólną międzyludzkość. Powiadam Wam, Polska kiedyś źle skończy przez tę całą politykę, jak bum cyk cyk. Na szczęście ja o polskiej polityce nie wiem przesadnie dużo. Mój kumpel ze studiów pracuje w tygodniku o takiej nazwie, ale skutecznie unikamy tego tematu i koncentrujemy się na historii rokendrola oraz przebogatym świecie gitar elektrycznych, przy czym on preferuje Fendera, a mnie ostatnio szala przechyliła się w stronę Hagstroma Superswede oraz Yamahy Revstar z powodu rewelacyjnego

wynalazku rozpinania cewek w humbuckerach na pojedyncze single coile i tak, wiem, guzik Was to wszystkich interesuje. Dlatego zmieńmy temat.

„Ostatnio koleżanka moja, no bo ja w sensie mam też koleżanki, chociaż może nie wyglądam na takiego co ma, ale zaręczam, że to tylko złudzenie, w każdym razie koleżanka moja, zamieszkująca małe miasto w Tennessee, doczekała się wnuka. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jej latorośl, matka wyżej wymienionego, a także jego ojciec, musi będzie dandys jakiejś niepewnej natury, nazwali potomka LEGEND DIOR. To jego pierwsze, dwuczłonowe imię, żeby nie było wątpliwości. Chociaż w sumie mogli trafić gorzej. Mogli nazwać go Old Spice albo Dezodorant Brutal. Legend Dior jeszcze nie wie, jak bardzo ma przechłapanie i że jak podrośnie, będzie w szkole absolutną legendą. Już mi go szkoda. I bynajmniej nie jest to polska rodzina, z tych, co to nazywają dzieci Brajanami albo Majkelami i tak dalej. To zwykłe pocziwe Amerykańce. Tylko coś im się pomieszało w łepetynach, nie inaczej.

„Zbiegło się to w czasie z nowym trendem w społ-mediach, który polega na tym, by dodać końcówkę „-iusz” do tego, co się ostatnio zjadło i przez to otrzymać swoje starorzyskie imię. Oczywiście na pierwszy ogień poszedł Pierogiusz, a za nim Pomidoriusz, Hamburgeriusz, Kebabiusz, a także oczywiście Kaszaniusz, co poniekąd stwarza atmosferę polsko-irlandzkiej integracji. Zabrakło mi w tej grze wątków o charakterze psychoaktywnym, jak choćby Mefedroniusz, mąż Fentanylii, oczywiście. Wnuk Heroiniusza. Ich stryj, Amfetaminiusz, totalny homo, związał się z Kokainiuszem. Mają przybraną córkę Gandzię, bo lubi na Hiszpana.

„Daje mi to do myślenia, że trend ów jest nieźle seksistowski, ponieważ nie daje pola do popisu imionom damskim, a przecież ten teren jest do zagospodarowania na wielką big time skalę. No bo skoro na przykład jest taka Patrycja albo Alicja, to przecież mogłaby też być Prowokacja, Prostytucja albo

Milicja. Swoją drogą Prostytucja mogłaby pracować na recepcji w burdelu i odbierać telefony, mówiąc miękkim głosem: „Dzień dobry, tu agencja towarzyska Zibu-Zibu, mówi Prostytucja. Czym mogę służyć?”. Chociaż nie wiem, czy ktoś oprócz nizin społecznych zechciałby nadać córce takie imię. To już lepiej po prostu Recepcja. „Dzień dobry, tu Recepcja”. I wszystko jasne. Najśmieszniejsze by było, gdyby Prostytucja Wiśniewska pracowała na recepcji w Milicji. Ale by były jaja.

„Myślę też o innych trendach z tego nurtu. Skoro na przykład jest Scholastyka, to przecież może być również Swastyka. Na przykład Swastyka Werner-Braun. No przecież to brzmi kosmicznie. Albo Antarktyka i Afryka. Chociaż to by mogło prowadzić do niezręcznych paradoksów, jak na przykład Antarktyka Wrzesień. Z drugiej strony Afryka Styczeń też nie byłoby za bardzo trafione. Najbardziej neutralnym rozwiązaniem byłaby według mnie Transylwania. Transylwania Stasiak, Drodzy Państwo, no przecież to aż chce się rwać jak śliwki z drzewa, c’nie. Natomiast w biurze obsługi klienta porn-hubu powinna pracować Konstancja Zwalikońska. Zapewniałoby to trwałą kontakt z użytkownikami.

„Oprócz tego wszystkim znowu byłem w Belfaście. Przejechałem przez anglo-rewir podczas spontanicznej parady unionistów i nikt mnie nie chciał zamordować, a nawet machali jak do swojego. Zbiegło się to w czasie z lokalnymi zamieszkami na tle antyrumuńskim, a także z moim zakupem trzech puszek spamu, z których dwie były większe, a jedna mniejsza, i nie mówcie mi, że etymologia tego terminu jest Wam nieznaną, bo się potnę.

„Oprócz tego wszędzie widzę samochody z liczbą 44 w rejestracjach. To znak, że niedługo wygram w totka. Równie liczne widywanie kombinacji 444 oznacza, że skoszę dżekpota.

„Oprócz tego na studiach naprawdę mieliśmy dziewczynę, która miała pseudonim „Propozycja”. Ale to już jest temat na zupełnie inną gawędę.

CORDIALMENTE
PIOTR CZERWIŃSKI



The Mount, Unit 1, Portgloriam, Kilcock, Co. Kildare, W23 PT44



**CAŁA
NACZEPA**

13,6 m | 24 tony | 100 m³

od € 1800

**PÓŁ
NACZEPY**

6,8 m | 12 ton | 50 m³

od € 1200

**PALETA
EURO**

120x80x180 cm | do 500 kg

Co. Dublin - € 170
poza Co. Dublin - € 225

**PALETA
PRZEMYSŁOWA**

120x100x180 cm | do 700 kg

Co. Dublin - € 210
poza Co. Dublin - € 270

TRANSPORT IRLANDIA - POLSKA

PRZEPROWADZKI PALETOWE

Po więcej informacji zadzwoń

0857844966

www.thundertransport.pl

Regulacje mieszkaniowe a kryzys życia miejskiego – lekcje z Argentyny i Irlandii



Marzena Zawadzka
Wicelider Oddziału Mieszkaniownik w Dublinie
Współtwórca audycji „Nieruchomości Bez Cenzury”
Dyrektor „Optima Property Management”



Grzegorz Sulżyński
Lider Oddziału Mieszkaniownik w Dublinie
Współtwórca audycji „Nieruchomości Bez Cenzury”
Inwestor, fliper

Wprowadzenie

Na całym świecie największe miasta zmagają się z uporczywym i pogłębiającym się kryzysem mieszkaniowym. Od Nowego Jorku po Berlin, od Dublina po Buenos Aires – wszędzie pojawiają się te same objawy: rosnące czynsze, niedobór mieszkań i coraz większa liczba osób doświadczających bezdomności. W miarę jak populacje miejskie rosną – napędzane imigracją, migracją zarobkową i zmianami demograficznymi – rządy reagują szeregiem regulacji mających na celu kontrolę czynszów i ochronę lokatorów. Jednak te polityki często przynoszą skutki odwrotne do zamierzonych, pogłębiając problemy, które miały rozwiązać. Na Zachodzie, gdzie wolny rynek i indywidualna wolność były niegdyś fundamentami polityki gospodarczej, planowanie centralne powraca po cichu, lecz z dużą siłą. Regulacje mieszkaniowe, zwłaszcza kontrola czynszów, stały się ulubionym narzędziem decydentów próbujących rozwiązać problem dostępności mieszkań. Jednak przypadek Argentyny pokazuje, że takie interwencje mogą przynieść dramatyczne skutki uboczne – zniekształcając rynek, ograniczając podaż i ostatecznie szkodząc tym, których miały chronić.

Uniwersalne prawo podaży i popytu

W centrum debaty mieszkaniowej leży podstawowa zasada ekonomii: prawo podaży i popytu. Gdy ceny są sztucznie ograniczane – czy to przez kontrolę czynszów, czy inne mechanizmy regulacyjne – dostawcy (czyli właściciele nieruchomości) mają mniejszą motywację do oferowania swoich usług. Rezultat jest przewidywalny: niedobór. To nie jest teoretyczna abstrakcja. Każdy, kto próbował wynająć miesz-

kanie w warunkach silnie regulowanego rynku, prawdopodobnie doświadczył tego na własnej skórze: ograniczona dostępność, długie listy oczekujących i pogarszający się stan techniczny nieruchomości. Tymczasem w miastach można znaleźć wiele pustostanów – mieszkań wycofanych z rynku przez właścicieli, którzy nie chcą ryzykować problemów prawnych i finansowych wynikających z przepisów.

Ustawa czynszowa w Argentynie: studium błędnej polityki

W 2020 r. Argentyna wprowadziła szeroko zakrojoną ustawę czynszową, mającą na celu ochronę najemców i stabilizację rynku mieszkaniowego. Ustawa zawierała kilka kluczowych zapisów:

- Obowiązkowy minimalny okres najmu wynoszący trzy lata.
- Roczna aktualizacja czynszu według indeksu ustalanego przez Bank Centralny.
- Kaucja ograniczona do wysokości jednego miesięcznego czynszu.
- Możliwość wypowiedzenia umowy przez najemcę na jego warunkach.
- Prawo najemcy do wykonania pilnych napraw i odliczenia ich kosztów od czynszu.
- Obowiązek rejestracji umowy najmu w urzędzie skarbowym (AFIP).

Choć ustawa miała zapewnić stabilność i sprawiedliwość, szybko okazało się, że przynosi odwrotny skutek. Właściciele, nie mogąc dostosować czynszu do inflacji (a ta w Argentynie jest chroniczna), zaczęli ustalać bardzo wysokie stawki początkowe, by zabezpieczyć się przed stratami. To sprawiło, że wynajem stał się nieosiągalny dla wielu osób, a inni byli zmuszeni do zamieszkania w mniej atrakcyjnych lokalizacjach. Dodatkowo złożoność prawna

i ryzyko związane z wynajmem sprawiły, że wielu właścicieli wycofało swoje nieruchomości z rynku. Niektórzy zostawiali mieszkania puste, inni wynajmowali je nieformalnie znajomym lub zaufanym osobom, by uniknąć biurokracji.

Społeczne koszty regulacji

Skutki ustawy czynszowej wykraczały daleko poza kwestie ekonomiczne. W miarę jak dostęp do przystępnych cenowo mieszkań malał, zaczęła rwać się tkanka społeczna. Młodym ludziom trudniej było się usamodzielniać. Rodziny opóźniały lub porzucały plany przeprowadzki w związku z pracą czy edukacją. Marzenie o awansie społecznym – tak istotne w miejskim stylu życia – stawało się coraz mniej osiągalne. W Buenos Aires, największym i najbardziej wpływowym mieście Argentyny, skutki były szczególnie widoczne. Miasto stało się mikrokosmosem krajowego kryzysu – z rosnącą liczbą osób bezdomnych, stagnacją podaży mieszkań i narastającym niezadowolaniem społecznym.

Punkt zwrotny: deregulacja pod rządami prezydenta Javiera Mileia

W grudniu 2023 r. nowo wybrany prezydent Javier Milei podjął odważny krok: uchylił ustawę czynszową z 2020 r. Ruch ten był kontrowersyjny, ale zdecydowany. Milei, z wykształcenia ekonomista o poglądach libertariańskich, argumentował, że ustawa przyniosła więcej szkód niż pożytku i że tylko powrót do zasad wolnego rynku może przywrócić równowagę na rynku mieszkaniowym. Rezultaty były szybkie i wyraźne. W ciągu kilku tygodni od uchylecia ustawy podaż mieszkań na wynajem w Buenos Aires gwałtownie wzrosła. Ceny – choć nadal wysokie – zaczęły się stabilizować, a nawet spadać w ujęciu realnym (po uwzględnieniu inflacji). Właściciele i najemcy znów mogli swobodnie negocjować warunki – długość umowy, walutę płatności, mechanizmy aktualizacji czynszu. W kraju, w którym waluta narodowa – peso argentyńskie – straciła dużą część swojej wiarygodności, wiele umów zaczęto zawierać w dolarach amerykańskich, a nawet w kryptowalutach, takich jak bitcoin. Ta elastyczność pozwoliła na bardziej przejrzyste i przewidywalne porozumienia, korzystne dla obu stron.

Irlandia: równoległa ścieżka nadregulacji

Podczas gdy Argentyna zaczęła odchodzić od nadmiernych regulacji, Irlandia nadal po-

głębia swoje zaangażowanie w silnie kontrolowany rynek najmu. Kryzys mieszkaniowy w Irlandii wykazuje wiele podobieństw do sytuacji w Argentynie sprzed deregulacji: coraz wyższe czynsze, ograniczona podaż i rosnące niezadowolenie zarówno wśród najemców, jak i właścicieli.

Strefy ograniczenia wzrostu czynszów (RPZ)

Jednym z najważniejszych narzędzi regulacyjnych w Irlandii są *Rent Pressure Zones* (RPZ) – strefy ograniczenia wzrostu czynszów. Wprowadzone w 2016 r. i przedłużone do 2025 r., RPZ ograniczają roczny wzrost czynszu do niższej z dwóch wartości: 2 proc. lub wskaźnika inflacji. Strefy te obejmują większość głównych obszarów miejskich, w tym Dublin, Cork i Galway – tam, gdzie popyt jest największy. Choć miały chronić najemców przed nagłymi podwyżkami, RPZ zniechęciły wielu właścicieli do inwestowania w wynajem. Nie mogąc dostosować czynszu do realiów rynkowych i inflacji, wielu z nich decyduje się na sprzedaż nieruchomości lub pozostawienie ich pustych.

Rola RTB

Residential Tenancies Board (RTB), czyli irlandzki urząd regulujący rynek najmu, jest często krytykowany za faworyzowanie najemców w sporach oraz za tworzenie środowiska biurokratycznego, które wielu właścicieli uważa za wrogie. Procesy eksmisji, przeglądu czynszu czy rozwiązywania sporów są powolne i często silnie ukierunkowane na ochronę najemców, pozostawiając właścicieli z ograniczonymi możliwościami działania.

Opodatkowanie dochodów z najmu

Być może najbardziej dotkliwym aspektem irlandzkiego rynku najmu jest system podatkowy. Dochody z najmu są opodatkowane według krańcowych stawek podatku dochodowego, które mogą sięgać nawet 48 proc., uwzględniając USC i PRSI. W przeciwieństwie do innych form inwestycji, właściciele mają ograniczone możliwości odliczeń kosztów, a zachęty do długoterminowego wynajmu są znikome. Wysokie obciążenia podatkowe, w połączeniu z surowymi regulacjami i brakiem elastyczności, doprowadziły do masowego wycofywania się drobnych właścicieli z rynku. Według najnowszych danych tysiące właścicieli sprzedało swoje nieruchomości w ostatnich latach, co jeszcze bardziej ograniczyło podaż i podniosło ceny.

Wnioski dla miast na całym świecie

Doświadczenia Argentyny i Irlandii oferują cenne lekcje dla decydentów na całym świecie. Pokazują, że:

- **kontrola cen zniekształca rynek** i ogranicza podaż, niezależnie od intencji ustawodawców,
- **nadregulacja zniechęca do inwestycji**, zwłaszcza gdy towarzyszy jej wysokie opodatkowanie i niepewność prawna,
- **elastyczność i wolność zawierania umów** są kluczowe dla zdrowego rynku najmu,
- **oportunizm polityczny** często wykorzystuje kryzysy mieszkaniowe, prowadząc do polityk, które pogarszają sytuację.

Nowy paradygmat polityki mieszkaniowej

Uchylenie ustawy czynszowej w Argentynie to punkt zwrotny – nie tylko dla tego kraju, ale i dla globalnej debaty o mieszkalnictwie. Podważa ono dominujące przekonanie, że więcej regulacji to zawsze lepsze rozwiązanie, i zachęca do ponownego przemyślenia zasad, na których opierają się skuteczne rynki mieszkaniowe. Irlandia, przeciwnie, stanowi przestrogę przed tym, co się dzieje, gdy regulacja staje się celem samym w sobie. Bez realnych reform kraj ten ryzykuje pogłębienie kryzysu mieszkaniowego i zniechęcenie inwestorów, którzy mogliby budować nowe domy.

W istocie kryzys mieszkaniowy to nie tylko kwestia ekonomii – to kwestia wolności, godności i prawa do lepszego życia. Gdy ludzie mają swobodę negocjowania, przemieszczania się, inwestowania i spełniania marzeń – społeczeństwa się rozwijają. Gdy są krępowani przez biurokrację i ideologię – stagnują. Argentyna dziś walczy o nową wolność – taką, która szanuje własność prywatną, wspiera innowacje i ufa jednostkom w podejmowaniu decyzji we własnym interesie. Irlandia – i reszta świata – powinna się temu uważnie przyglądać. I wyciągać wnioski. W świetle nowych regulacji nałożonych na właścicieli nieruchomości w Irlandii niestety można się spodziewać dalszego zmniejszania się dostępności mieszkań na wynajem od drobnych landlordów oraz całkowitej dominacji funduszy REIT, które będą jedynymi oferującymi mieszkania na wynajem. Efektem tego będą wysokie czynsze oraz pełna kontrola nad tym, komu i na jakich warunkach mieszkanie zostanie wynajęte.

Dlatego jeżeli interesuje Państwa możliwość inwestowania w innym kraju europejskim, gdzie nie obowiązują tak restrykcyjne przepisy ograniczające swobodę wynajmu, a jednocześnie istnieją mechanizmy chroniące właścicieli przed nieuczciwymi najemcami i brakiem ochrony mienia przez państwo, zapraszamy do kontaktu z dublińskim oddziałem Stowarzyszenia Mieszkanicznik. Dzięki szerokiej sieci kontaktów możemy pomóc zainteresowanym inwestorom w dotarciu do bardziej przyjaznych rynków – zarówno pod względem regulacyjnym, jak i podatkowym. Nasz zespół, w składzie Grzegorz Sulżyński i Marzena Zawadzka, jest do Państwa dyspozycji pod adresami e-mail: Dublin@mieszkanicznik.org.pl oraz contact@discoverpropertyeurope.com lub poprzez naszą stronę na Facebooku. Zapraszamy wszystkich głodnych wiedzy oraz zdecydowanych na osiągnięcie wolności finansowej i budowanie pasywnego dochodu z wynajmu nieruchomości do kontaktu z nami. ◆

Z SERDECZNOŚCIĄ I NADZIEJĄ NA LEPSZE JUTRO
ZESPÓŁ MIESZKANICZNIKA W DUBLINIE:
GRZEGORZ SULŻYŃSKI I MARZENA ZAWADZKA



MACIEJ WEBER

O polskiej piłce nożnej dawno nie było tak głośno jak wtedy, gdy Robert Lewandowski rezygnował z gry w piłkarskiej reprezentacji Polski. Przy tej okazji świat poznał Michała Probiez. Nasz gwiazdor zapowiedział, że już nigdy nie zagra u tego selekcjonera. I faktycznie nie zagra, bo Probiez po porażce z Finlandią podał się do dymisji. Ale czy „Lewy” do kadry wróci, tego tak naprawdę wciąż nie wiadomo.

Robert Lewandowski w telewizyjnych wywiadach wygląda na miłego człowieka, życzliwego dla całego świata. W kulisach mówi się jednak o nim różnie. Koledzy z reprezentacji nie stoją za nim murem, niektórzy zgłaszają pretensje, że nosi głowę przesadnie wysoko. Z drugiej jednak strony będąc tak wybitną jednostką, nie można być do końca normalnym. Cristiano Ronaldo w Portugalii czy Leo Messi w Argentynie także przez lata kręcili swoimi reprezentacjami, niejednokrotnie mając do powiedzenia więcej niż ich selekcjonerzy.

„Lewy” zastąpił tym, że krytycznie się wypowiada na temat kolejnych selekcjonerów. Po nieudanym Euro 2012 w prasowym wywiadzie praktycznie zmieszał z błotem Franciszka Smudę. Nieprzesadnie poważał także Waldemara Fornalika, który był wcześniej tylko trenerem ligowym. Znakomicie dogadywał się natomiast z Adamem Nawą. Ale już Jerzego Brzęczka (wujka Kuby Błaszczykowskiego, z którym niezbyt się lubił) praktycznie zwolnił przed kamerami – pytany o taktykę reprezentacyjnej drużyny, wymownie milczał przez osiem sekund. Pod batutą Paulo Sousy zaliczył najlepszy turniej (trzy gole na Euro 2021, ale drużyna była ostatnia w grupie). Czesława Michniewicza witał z uśmiechem, ale na koniec – mówiąc delikatnie – też mu nie pomógł w utrzymaniu posady. Kadencja Fernando Santosa była tak krótka i nieudana, że kiedy przychodził Probiez, to „Lewy” miał powiedzieć, iż „teraz jest fajnie”. Jednak fajnie już było i to właśnie na tego trenera obraził się śmiertelnie, jak na żadnego innego.

Ciąg zdarzeń był zadziwiający: Lewandowski zakończył sezon w Barcelonie, po czym oznajmił, że nie przyjedzie na kadrę, bo jest przemęczony – zarówno fizycznie, jak i mentalnie – i musi odpocząć. Trochę słabo, bo towarzysko z Mołdawią miał żegnać się Kamil Grosicki, zaś mecz z Finlandią w Helsinkach miał być potencjalnie najważniejszym spotkaniem eliminacji do mistrzostw świata. Probiez oficjalnie to zaakceptował, bo nikt nie miał prawa sprzeciwiać się Lewandowskiemu. Wśród zawodników zawrzało, bo nie podobało im się to wyjątkowe traktowanie i to, że kapitan jest nim tylko z nazwy i opuszcza ich w prawdziwej potrzebie. Lewandowski niemal w ostatniej chwili zakomunikował, że przybędzie na po-

Jak „Lewy” zwolnił Probieza



Robert Lewandowski



Michał Probiez

żegnanie „Grosika”, bo miała to być niespodzianka. Mało kto w to uwierzył, ale „Lewy” był w Chorzowie i pożegnał kolegę. Minęły dwa dni, drużyna była już w Helsinkach i za kolejne dwa miała zagrać z Finami. W tym czasie był rozgrywany finał Ligi Narodów pomiędzy Hiszpanią a Portugalią. I w jego trakcie gruchnęła wiadomość, że Probiez zabiera opaskę Lewandowskiemu, a nowym stałym kapitanem zostanie Piotr Zieliński. „Lewy” się odwinął i napisał na X, że u tego selekcjonera już w kadrze nie zagra.

Cokolwiek nie myśleć o nierównym traktowaniu i o tym, czy Lewandowski nadaje się na kapitana, to komuś takiemu nie zabiera się opaski przez telefon – być może najlepszemu polskiemu piłkarzowi w historii, absolutnemu rekordzistcie pod względem występów w reprezentacji i strzelonych w niej goli (158/85). Probiez coś bredził na konferencji, że zrobił to dla dobra polskiej reprezentacji, nowy kapitan dukał, że o tym nie myślał, bo skupiają się na spotkaniu z Finami. Skończyło się nie tylko wstydliwą porażką. Swego rodzaju puentą było to, że podczas nieobecności Lewandowskiego z Finami z powodu kontuzji nie zagrał także Zieliński (kapitanem był Jan Bednarek). To zabieranie opaski w ogóle było niepotrzebne, a w najgorszym razie trzeba to było zrobić po meczu, bo następne występy Biało-Czerwoni mają dopiero we wrześniu.

Probiez przed meczem z Finami nie tylko został wybuchany przez polskie trybuny, ale i poczęstowany skandowaniem wiadomo jakim („Probiez wyp...”). Cały dzień pomeczowy w polskich mediach toczyły się dywagacje puentowane koniecznością wymiany trenera. Na koniec prezes PZPN Cezary Kullesza zakomunikował, że nie planuje takiego ruchu, najpierw porozmawia z Lewandowskim. Probiez zaraz po meczu mówił, że nie myśli o rezygnacji. A kolejnego dnia, z samego rana, pojawił się komunikat, że Probiez

rezygnuje z funkcji „dla dobra polskiej piłki”. Swoją drogą, nie robi tego powszechnie krytykowany prezes Kullesza. Media wylewają na niego wiadra pomyj, a on przy braku konkurencji swobodnie wchodzi w drugą kadencję.

Co do konfliktu Probiez–Lewandowski, niektóre okoliczności mogą zostać uznane za całkiem zabawne. Sam selekcjoner przyznał publicznie, że po ogłoszeniu decyzji na temat opaski „Lewy” do niego oddzwonił, proponując, że niech chociaż zostanie podana informacja, iż sam oddaje urząd kapitana. Probiez na to się nie zgodził, bo chciał pokazać, jaki z niego kozak. Z kolei kiedy ważyła się sprawa jego zwolnienia, to kumpel prezes oficjalnie decyzji nie podjął, natomiast poszedł komunikat, że Probiez sam zrezygnował.

Różne wokół polskiej piłki krążyły historie. Od wieków najbardziej spektakularną była „afera na Okęciu” z 1980 r., kiedy nie chciano zabrać na Maltę Józefa Młynarczyka, bo był w stanie wskazującym. Do wpuszczenia go na pokład samolotu kierownictwo ekipy zmusili koledzy bramkarza – Zbigniew Boniek, Władysław Żmuda i Stanisław Terlecki. Wszyscy zostali na długo zdyskwalifikowani. Ale to, co teraz się dzieło, chyba przebiło wszystko, bo ze względu na osobę „Lewego” i zagraniczne media miały używanie. Jak głosiły polskie media, Probiez zagrał *all-in*, ale nie przewidział konsekwencji. Niektórzy pisali o tym, że odpalił bombę atomową. A broń atomowa jest po to, aby nią straszyć, a nie po to, by jej używać. Druga strona odpowiedziała i zostały zgłoszcza.

Nie będziemy tu wymieniać nazwiska następcy Probieza, bo nie o to tu chodzi. Natomiast następny mecz w kalendarzu, przewidziany jako debiut nowego selekcjonera (Probieza nie ma, to „Lewy” powinien wrócić do kadry), to wyjazdowa konfrontacja z Holandią. I z pewnością nie jest to dobra wiadomość. ◆

Rząd ukarany za łamanie przepisów

Irlandzka Komisja Ochrony Danych Osobowych (DPC) nałożyła gigantyczną grzywnę w wysokości 550 tys. euro na Departament Ochrony Socjalnej (DSP) za naruszenie przepisów o ochronie prywatności. Kara wynika z wykorzystania technologii rozpoznawania twarzy w procesie rejestracji Karty Usług Publicznych, znanym jako „rejestracja SAFE 2”.

Dochodzenie DPC, rozpoczęte w lipcu 2021 r., wykazało, że DSP naruszyło Ogólne Rozporządzenie o Ochronie Danych (RODO). Główne zarzuty to:

Brak ważnej podstawy prawnej do gromadzenia danych biometrycznych (wzorców twarzy).

Nieprawidłowe przechowywanie zebranych danych biometrycznych.

Niewystarczająca przejrzystość informacji dla osób, których dane dotyczą.

Graham Doyle, zastępca komisarza DPC, zaznaczył, że dochodzenie skupiło się na zgodności ram prawnych z RODO, a nie na bezpieczeństwie technicznym systemu, ponieważ nie znaleziono dowodów na niewystarczające środki bezpieczeństwa technicznego. Oprócz kary finansowej DPC nakazała DSP zaprzestanie przetwarzania danych bio-



metrycznych w związku z rejestracją SAFE 2 w ciągu dziewięciu miesięcy, chyba że zostanie znaleziona ważna podstawa prawna. Departament Ochrony Socjalnej utrzymuje, że posiada ważną podstawę prawną i spełnia wymogi przejrzystości, wskazując, że decyzja DPC nie stwierdza braku przepisów, lecz ich niewystarczającą jasność. DSP zapowiada analizę raportu i rozważy odwołanie się od nakazu lub podjęcie działań naprawczych.

Miliony euro na pomoc międzynarodową

Irlandia przekazała kolejne 20 mln euro na rzecz Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim (UNRWA), zwiększając łączną pomoc od początku 2023 r. do ponad 63 mln euro. Wicepremier i minister spraw zagranicznych Simon Harris podkreślił, że to wsparcie odpowiada na kryzys humanitarny w Gazie i służy prawom człowieka.

Decyzja ta wywołuje jednak pytania w irlandzkiej opinii publicznej. Wiele osób zastanawia się, czy kraj z rosnącą liczbą bezdomnych i osób żyjących na granicy ubóstwa powinien być globalnym dobroczyńcą na

taką skalę, zwłaszcza gdy brakuje funduszy na ochroniska, opiekę zdrowotną, świadczenia socjalne czy budownictwo komunalne. UNRWA, mimo kluczowej pracy, była wielokrotnie krytykowana za nieprzejrzystość finansową i domniemane powiązania z ugrupowaniami politycznymi. Dodatkowo działania Irlandii spotkały się z ostrą retoryką ze strony Izraela, co pokazuje, że pomoc humanitarna ma wymiar polityczny i ideologiczny. Krytycy kwestionują tę pomoc i podkreślają, że powinna być proporcjonalna do rzeczywistych możliwości kraju, a nie tylko ambicji politycznych.

Usprawnienia na lotnisku w Dublinie



Lotnisko w Dublinie ogłosiło szereg usprawnień mających na celu zapewnienie płynnych i przyjemnych podróży w związku z przewidywaną obsługą ponad 10 mln pasażerów tego lata. Dyrektor zarządzający Gary McLean podkreślił, że celem jest osiągnięcie takiego wskaźnika, aby co najmniej 90 proc.

pasażerów przechodziło kontrolę bezpieczeństwa w czasie krótszym niż 20 minut.

Lotnisko spodziewa się ok. 3,5 mln pasażerów miesięcznie w lipcu i sierpniu, oferując 190 kierunków i ponad 2600 lotów tygodniowo. Nowe usprawnienia obejmują m.in. ponad 1000 nowych miejsc w terminalach, całkowicie odnowione Liffey Lounge i Martello Lounge, 15 nowych lub ulepszonych punktów sprzedaży, w tym Arthur Guinness Bar, Pret A Manger, antresolowe centrum Fast Track w T1, nowe apartamenty w Platinum VIP, nowy parking Drop & Go w T1 oraz wielopoziomowy program lojalnościowy Airport Club. Do tego pojawiać się będą sukcesywnie nowe, ulepszone stacje uzupełniania wody, aktualizacje lotów w czasie rzeczywistym, czas oczekiwania na kontrolę bezpieczeństwa, interaktywne mapy i zniżki. Jakby ktoś miał do wyrzucenia opakowanie po kanapce, ustawionych będzie też 35 nowych inteligentnych pojemników na śmieci. Lotnisko przypomina, że podczas podróży wciąż obowiązują limity przewożenia płynów w bagażu podręcznym, więc przed lotem warto przypomnieć sobie wszystkie, aby bezproblemowo przejść odprawę bezpieczeństwa.

Wydatki irlandzkich polityków

W czasie, gdy tysiące Irlandczyków boryka się z rosnącymi kosztami życia, na jaw wychodzą szokujące wydatki irlandzkich dyplomatów i urzędników państwowych, opłacane z kieszeni podatników. Najnowsze doniesienia ujawniają, że jednodniowy pobyt wicepremiera Simona Harrisa i jego świty w Wielkiej Brytanii kosztował blisko 4200 euro.

Harris zatrzymał się w lipcu ubiegłego roku w luksusowym pięciogwiazdkowym hotelu Old Parsonage w Oksfordzie, gdzie koszt jednej nocy wyniósł 563 euro, natomiast niżej rangą urzędnicy zadowolili się tańszym hotelem za ok. 275 euro za noc. Wydatki w Oksfordzie to tylko wierzchołek góry lodowej. Dziesiątki tysięcy euro wydano z dyplomatycznych kart kredytowych w ambasadach Irlandii w Londynie i Paryżu. Ambasada w Paryżu wyróżniła się kosztownymi zakupami podczas Pucharu Świa-

ta w Rugby i olimpiady, w tym 2800 euro na tymczasowe zakwaterowanie, 5576 euro na Airbnb dla urzędnika podczas Igrzysk Olimpijskich 2024, 2090 euro na Airbnb dla artystów, a także 620 euro za cztery bilety na mecze rugby sklasyfikowane jako „zaangażowanie polityczne”, 250 euro na promocyjne przypinki z motywem Pucharu Świata w Rugby i ok. 230 euro na irlandzki ser. Departament Spraw Zagranicznych broni się, twierdząc, że wzmocniono usługi konsularne, jednak celowość niektórych wydatków pozostaje niejasna. Ambasada w Londynie również odnotowała nietypowe wydatki, w tym 105 euro na cztery parasole dla kierowców, 144 euro na ściereczki kuchenne, 138 euro na lampki choinkowe z Amazon i 1317 euro na wymianę lodówki. Dodatkowo blisko 2150 euro wydano w hotelu Pullman na wizytę ministra Paschala Donohoe i jego czterech pracowników.

Gospodarka może poważnie hamować



to się na spadek nastrojów konsumenckich i ostrożność firm w kwestii inwestycji.

Mimo tych zagrożeń system finansowy Irlandii pozostaje odporny, a jego silna pozycja stanowi bufor ochronny. Jednak raport wskazuje, że wiele irlandzkich gospodarstw domowych jest zależnych od sektorów międzynarodowych i eksportu, co może prowadzić do dalszego ograniczenia konsumpcji i opóźnienia decyzji zakupowych, w tym dotyczących nieruchomości. Odnotowano też największy spadek indeksu nastrojów konsumenckich od początku pandemii COVID-19 w kwietniu 2025 r., bezpośrednio związany z amerykańskimi taryfami celnymi. Wzrost kosztów finansowania usług publicznych, z czym także mamy do czynienia, również może osłabić niektóre inwestycje, w tym w budownictwo mieszkaniowe. Bank Centralny podkreśla konieczność przygotowania systemu finansowego na możliwe makroekonomiczne wstrząsy i utrzymanie wysokiej odporności.

Młoda Irlandka przejedzie Wild Atlantic Way na deskorolce

Becky Gilmour, młoda Irlandka urodzona w Limerick, a wychowana w hrabstwie Down, podjęła niezwykle wyzwanie: zamierza przejechać na deskorolce całą liczącą 2500 km trasę Wild Atlantic Way. Celem tej gigantycznej wyprawy jest zebranie funduszy dla organizacji Samarytanie, wspierającej zdrowie psychiczne.

Inspiracją dla Becky była osobista tragedia – samobójcza śmierć przyjaciółki, co miało miejsce cztery lata temu. Jak powiedziała podczas prezentacji swojego zamiaru i podczas pierwszego etapu podróży, chciała zrobić coś dla siebie oraz dla innych, a jednocześnie odnowić kontakt z Irlandią. Trasa Wild Atlantic Way wybrana została przez dziewczynę ze względu na swoje fenomenalne widoki i stała się wyzwaniem rozpoczynającym w Kinsale. Choć Becky ma nadzieję dotrzeć do Mizen Head, już pierwszego dnia podróży napotkała trudności związane z nierównymi irlandzkimi drogami. Mimo to 25-latką jest zdeterminowana, aby kontynuować swoją misję i pomóc innym.



Czwarta Edycja Mini Mistrzostw Świata w Dublinie!

Dublinie stał się miejscem wielkich sportowych emocji i niesamowitej atmosfery, a wszystko to za sprawą 4. Edycji Mini Mistrzostw Świata, która zgromadziła ponad 400 młodych piłkarzy i piłkarek w wieku od 8 do 12 lat. Turniej przyciągnął nie tylko utalentowanych zawodników, ale też całe rodziny, kibiców oraz znakomitych gości specjalnych. Pogoda dopisała, podobnie jak nastroje – radość, sportowy duch rywalizacji i fantastyczny poziom gry stworzyły wyjątkowy

klimat tego wydarzenia. Już podczas **ceremonii otwarcia** emocje sięgały zenitu – na boiskach pojawili się pani **Agnieszka Wójcik z Polski** oraz **Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Dublinie**, pan **Artur Michalski**, którzy skierowali kilka ciepłych słów do młodych sportowców i ich rodzin. Tradycyjnie nie zabrakło wspólnego odśpiewania hymnów Polski i Irlandii oraz symbolicznego rozpoczęcia turnieju.

Na uczestników i kibiców czekało mnóstwo atrakcji – o muzyczną oprawę zadbał niezastąpiony **DJ Emil**, a strefa gastrono-

miczna kuszyła zapachami i smakami – od aromatycznej kawy, przez tradycyjne **polskie hot dogi i zapiekanki**, aż po różnorodne przekąski i dania dla całej rodziny. **Rodzice i opiekunowie** nie tylko kibicowali, ale i aktywnie wspierali młodych zawodników okrzykami, transparentami i śpiewami, tworząc prawdziwie piłkarską atmosferę.

Nie sposób nie wspomnieć o autorze pięknych wspomnień zamkniętych w kadramach – **Paweł Cherek** uwiecznił najważniejsze momenty dnia, dzięki czemu te emocje pozostaną z nami na dłużej.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez **Ambasadę RP w Dublinie** we współpracy z **Arturem Kaźmierczakiem**, znanym scoutem piłkarskim, który z pasją wspiera rozwój młodych talentów na emigracji.

Po zakończeniu turnieju organizatorzy otrzymali liczne wiadomości z podziękowaniami oraz gratulacjami. Uczestnicy chwalili zarówno **poziom sportowy**, jak i **znakomitą organizację**. Już teraz wiele drużyn wyraża chęć udziału w **5. edycji**, która – jak pokazuje dotychczasowa frekwencja i entuzjazm – ma szansę być jeszcze większym wydarzeniem. ♦





**MARTA WILCZEWSKA (BICZKOWSKA),
PSYCHOLOG, SEKSUOLOG,
TERAPEUTA PAR METODĄ GOTTMANA**

Jak poradzić sobie z wypaleniem emocjonalnym

Siła, zaradność, dostępność – ale czy ktoś widzi, że jest Ci trudno?

Czy zdarza Ci się czuć, że masz wszystkiego dość, chociaż „obiektywnie” wszystko układa się dobrze? Zdarza Ci się czuć zmęczenie nie tylko z powodu obowiązków, ale samym byciem dostępnym, wspierającym, przewidującym, organizującym dla innych? A kiedy przychodzi chwila ciszy – dopada Cię samotność, smutek lub dziwne uczucie pustki, którego nie potrafisz nazwać? To nie jest słabość. I nie – nie przesadzasz, to prawdziwe uczucia. To może być wypalenie emocjonalne, którego korzenie sięgają znacznie głębiej niż praca czy związek. Ten stan często zaczyna się w momencie, w którym trzeba było „dorosnąć” za wcześnie.

Gdy dziecko opiekuje się dorosłymi

Dla wielu z nas dzieciństwo nie było przestrzenią beztroski i zabawy. Trzeba było być grzecznym, odpowiedzialnym, dojrzałym jak na swój wiek dzieckiem, a pod tymi słowami kryje się trudna prawda. Zbyt często trzeba było pocieszać, słuchać, dźwigać napięcia rodziców. To zjawisko nazywa się parentyfikacją i zaczyna się wtedy, kiedy dziecko przyjmuje na siebie emocjonalne lub praktyczne obowiązki dorosłych. W dorosłości często nawet nie wiemy, że to się wydarzyło. Mamy wrażenie, że takie zachowania to cechy osobowości, „dobre serce”. Jednak zauważamy, że mamy trudność z proszeniem o pomoc, że łatwiej jest dawać niż przyjmować. A kiedy stawiamy granice albo chcemy odpocząć, nie planować, nie rozwiązywać – pojawia się poczucie winy.

Emocjonalne wypalenie, którego nie da się „przespać”

W psychologii coraz częściej mówi się o *attachment-based burnout*, czyli wypaleniu opartym na przywiązaniu. To stan chronicznego emocjonalnego zmęczenia wynikającego z funkcjonowania w nierównych relacjach – nie tylko romantycznych, ale też rodzinnych, zawodowych, przyjacielskich. Możesz mieć poczucie, że wszystko jest na Twojej głowie, że to Ty podtrzymujesz kontakt, że tylko Ty rozumiesz potrzeby innych. W pewnym momencie organizm zaczyna się buntować: zmęczenie, drażliwość, brak ochoty na kontakt, czasem nawet trudności ze snem lub dolegliwości psychosomatyczne. To sygnały, że Twoje zasoby emocjonalne są wyczerpane – i nie odbudują się same z siebie.

Dlaczego trudno z tego wyjść?

Dla wielu z nas bycie potrzebnym to sposób na istnienie. Uczuliśmy się, że miłość otrzymujemy, kiedy jesteśmy pomocni, silni, przewidujący. Kiedy przestajemy być „funkcjonalni” – pojawia się lęk, że zostaniemy odrzuceni. Dlatego tak trudno nam powiedzieć: „muszę odpocząć”, „nie mam siły”, „dzisiaj ja potrzebuję wsparcia”. To bardzo



ludzki mechanizm obronny, który kiedyś służył do tego, żeby przetrwać.

Jak rozpoznać, że ten temat dotyczy Ciebie?

Nie chodzi tu o etykiety czy diagnozy – chodzi o wewnętrzne sygnały:

- Masz wrażenie, że w relacjach to Ty dźwigasz emocjonalny ciężar.
- Masz poczucie winy, kiedy potrzebujesz czasu dla siebie.
- Trudno Ci odpoczywać bez poczucia, że marnujesz czas.
- Często czujesz osamotnienie, nawet będąc w związku.
- Masz trudność z proszeniem o pomoc lub przyjmowaniem wsparcia.

Jeśli choć część z tych opisów dotyczy Ciebie – zatrzymaj się. To, co czujesz, nie świadczy o Twojej słabości. Wręcz przeciwnie: to sygnał, że coś w Tobie domaga się uwagi i ukojenia.

Jak zacząć drogę powrotu do siebie?

Nie chodzi o rewolucję, ale o stopniowe odyskiwanie kontaktu z sobą – z tym, co czujesz, czego potrzebujesz, czego pragniesz. Poniżej znajdziesz dwa proste sposoby, które mogą pomóc Ci zrozumieć, co dzieje się w Twoich relacjach.

Zrób mapę swoich relacji

Weź kartkę i zapisz osoby, z którymi jesteś w regularnym kontakcie. Przy każdej z nich zaznacz:

- Czy ta relacja mnie zasilą czy wyczerpuje?
- Czy mogę być sobą w tej relacji?
- Czy w tej relacji jest przestrzeń na moje potrzeby?

To proste ćwiczenie pomoże Ci zauważyć, gdzie są źródła Twojego zmęczenia, a gdzie miejsca, które możesz chronić lub pielęgnować.

Obserwuj, co się w Tobie dzieje po „dawaniu”

Po rozmowie, pomocy komuś, intensywnym wspieraniu partnera lub bliskiego – zatrzymaj się i zadaj sobie pytanie:

- Czy czuję spełnienie?
- Czy czuję pustkę?

Można żyć inaczej

Wypalenie oparte na przywiązaniu nie znika samo, ale można uczyć się bliskości, która nie powoduje wypalenia emocjonalnego. Można opiekować się innymi, nie raniąc siebie. Zdrowa miłość nie wyczerpuje. Terapia może być bezpiecznym miejscem, gdzie przyglądasz się swoim schematom i odzyskujesz swój głos – bez wstydu, bez presji, z ciekawością. To często nie jest już droga dla ludzi z problemem. To droga dla tych, którzy chcą żyć pełniej, świadomie i bliżej siebie. Jeśli czujesz, że ten tekst poruszył coś w Tobie – być może to dobry moment, by zadbać o swoje emocje równie troskliwie, jak do tej pory o potrzeby innych. Czasem wystarczy kilka spotkań w nieocenianej i wspierającej atmosferze, by poczuć ulgę, lepiej zrozumieć siebie i zobaczyć, że nie musisz wszystkiego dźwigać samodzielnie. Zapraszam Cię serdecznie na konsultację online w bezpiecznej, pełnej szacunku przestrzeni, gdzie możesz być sobą i przyjrzeć się temu, co dla Ciebie ważne. Bez pośpiechu, bez ocen, z troską i uważnością. ♦



Marta Wilczewska

Psycholog, Seksuolog,
Terapeuta par metodą
Gottmana

Konsultacje indywidualne i dla par:

Psychologiczne:

- DDA - dorosłe dziecko alkoholików
- Depresja
- Lęki, ataki paniki
- Nerwica natręctw
- Silny stres
- Problemy w związkach oraz relacjach międzyludzkich
- Problemy z wyrażaniem emocji
- PTSD (zespół stresu pourazowego)

Seksuologiczne:

- Zaburzenia erekcji
- Zaburzenia popędu płciowego (za wysokie, za niskie libido)
- Zaburzenia orgazmu
- Przedwczesny wytrysk
- Ból podczas stosunku

Zapraszam na konsultacje i terapię

☎ 0860453005
✉ info@martawilczewska.com
🌐 www.martawilczewska.com

Grupa dla Kobiet - Kobięca Seksualność:

📌 www.facebook.com/groups/kobiecaseksualnosc

Czy nowe RPZ podniosą czynsze?

Irlandzki rząd rozszerzy Strefy Presji Czynszowej (RPZ) na cały kraj, co oznacza, że czynsze dla obecnych najemców nie będą mogły wzrosnąć o więcej niż 2 proc. rocznie lub o poziom inflacji (w zależności od tego, która wartość jest niższa). Wyjątkiem są nowe nieruchomości, gdzie podwyżki mogą sięgać pełnego wskaźnika inflacji.

Premier Micheál Martin twierdzi, że zmiany mają chronić najemców, jednak Irlandzkie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości jest oburzone, argumentując, że kontrola czynszów od 2016 r. już wypchnęła tysiące właścicieli z rynku. Przewodnicząca stowarzyszenia Mary Conway opisuje przypadki właścicieli, którzy zmuszeni byli wycofać się z rynku najmu z powodu rosnących kosztów i regulacji. Właściciele uważają, że nowe przepisy zniechęcają do inwestowania w rynek najmu, podczas gdy zwolennicy RPZ podkreślają konieczność ograniczeń w celu powstrzymania zaporowych stawek najmu. Pozostaje pytanie, czy nowe regulacje faktycznie ochronią lokatorów, czy też jeszcze bardziej zdestabilizują rynek, potencjalnie pozostawiając na nim jedynie korporacje.



Naukowcy wyhodują nowe zęby

Naukowcy z King's College w Londynie dokonali przełomu, znajdując sposób na „wyhodowanie” ludzkiego zęba w laboratorium. To odkrycie może zrewolucjonizować stomatologię, oferując naturalną alternatywę dla koron i implantów.

Obecnie ludzie posiadają tylko jeden stały zestaw zębów po osiągnięciu dorosłości, w przeciwieństwie do niektórych zwierząt, które mogą regenerować zęby przez całe życie. Nowe badania dążą do przywrócenia tej zdolności. Choć implanty i wypełnienia są popularne, mają swoje wady – implanty są stałe,

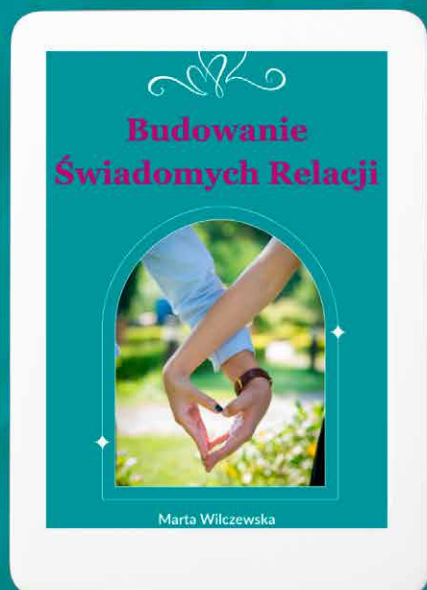
a wypełnienia mogą się ścierać. Wyhodowany ząb z własnych komórek pacjenta mógłby natomiast bezproblemowo zintegrować się ze szczęką i naprawiać się jak naturalny ząb. Kluczowym odkryciem było wprowadzenie specjalnego materiału, który umożliwia ludzким komórkom komunikowanie się i różnicowanie w komórki zęba, naśladując naturalny proces rozwoju. Naukowcy stoją teraz przed wyzwaniem przeniesienia tej technologii z laboratorium do jamy ustnej pacjenta oraz przekonania ludzi do powrotu do „zabkowania” zamiast natychmiastowych rozwiązań.



Marta Wilczewska
Psycholog, Seksuolog, Terapeuta Par

Pragniesz relacji pełnych szczęścia i spełnienia?

- Odkryj, jak budować głębokie więzi
- Zwiększ poziom intymności w związku
- Rozpoznaj sygnały ostrzegawcze



Pobierz darmowy ebook już dziś!
www.martawilczewska.com/oferta

Czujesz zmęczenie i brak energii?



Niewielka zmiana w diecie może wpłynąć na twoje samopoczucie.

Dzięki naszym 100% naturalnym, świeżym, tłoczonym na zimno olejom dostarczysz zarówno ciału jak i umysłowi niezbędnych do dobrego funkcjonowania składników odżywczych i energetyzujących kwasów omega-3

Instagram: [instagram.com/roberts_fcp_oils](https://www.instagram.com/roberts_fcp_oils)

Facebook: [facebook.com/FlaxseedColdPressedOilsNI](https://www.facebook.com/FlaxseedColdPressedOilsNI)

Każda kropla to źródło energii, zdrowia i urody. Oleje tłoczone są w Irlandii na zamówienie klienta, co zapewnia ich świeżość i pomaga w utrzymaniu cennych witamin, minerałów i nienasyconych kwasów tłuszczowych. Tłoczemy między innymi oleje z siemienia lnianego, orzechów włoskich, migdałów, pestek dyni, wiesiołka i czarnuszki.

0860453005 | robertsfcpoils@gmail.com | www.robertsfcpoils.com

O'czytani 2025

Dublin, Irlandia – Około **350 osób** – przedstawiciele Polonii z Irlandii i Wielkiej Brytanii, a także anglojęzycznych mieszkańców Irlandii – zgromadziła **piąta edycja festiwalu literackiego O'czytani**, która odbyła się w dniach **26 maja – 8 czerwca 2025** w **Biblary – Polish Community Centre & Library** oraz w **Trinity Centre for Literary and Cultural Translation**.

Festiwal zainaugurowano 26 maja uroczystym otwarciem z udziałem reprezentanta burmistrza Dublina, radnego **Michaela Pidgeona**, **Ambasadora RP Artura Michalskiego**, przedstawicieli władz lokalnych, organizacji pozarządowych oraz licznego grona czytelników. Wydarzenie było częścią **Dublin City Inclusion and Integration Week**.

W programie festiwalu znalazły się m.in. **warsztaty kreatywnego pisanie z Agatą Bizuk**, **zajęcia z fotografii smartfonowej prowadzone przez Remiego Winiarskiego**, a także długo wyczekiwane **spotkanie z Mariuszem Szczygłem** – jednym z najwybitniejszych polskich reporterów, który

opowiadał o znaczeniu reportażu we współczesnym świecie oraz o relacjach kulturowych między Polską a Czechami. Spotkanie zgromadziło pełną salę słuchaczy i było tłumaczone symultanicznie na język angielski.

Wydarzeniu towarzyszyły **targi książki polonijnej**, w których udział wzięło **11 wystawców**, w tym autorki **Agata Bizuk** oraz **Aga Grandowicz**, właścicielka wydawnictwa **Nature World Publishing**.

Finałowym akcentem festiwalu był **koncert Voice of Polonia** oraz występ **saksofonisty Cezariusza Gadziny**, który zakończył literackie święto w Biblary mocnym, muzycznym akcentem.

Tegoroczna edycja była wyjątkowa również dlatego, że po raz pierwszy **część wydarzeń odbywała się w dwóch językach – polskim i angielskim** – otwierając festiwal na nową, międzynarodową publiczność.

Festiwal O'czytani 2025 odbył się dzięki wsparciu **Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Dublinie** oraz **Dublin City Council**.



Nowe święto państwowe

Rada Hrabstwa Donegal zwróciła się do rządu irlandzkiego z wnioskiem o ustanowienie nowego święta państwowego na cześć św. Colmcille'a. Propozycja ma na celu uhonorowanie jednego z trzech irlandzkich patronów, który dotychczas nie ma własnego święta, a także zbliżenie Irlandii do europejskiej średniej liczby świąt państwowych.

Inicjatywa zgłoszona przez radnego Jimmy'ego Kavanagha i zatwierdzona przez radę podkreśla, że Irlandia ma obecnie tylko dziesięć świąt państwowych, podczas gdy średnia europejska wynosi dwanaście. Ostatnie święto, Dzień Świętej Brygidy, zostało dodane w 2023 r. Radny Kavanagh przedstawił dwie opcje dotyczące daty nowego święta:

Zmiana nazwy istniejącego czerwcowego święta „bankowego” na cześć św. Colmcille'a –

jednak to nie rozwiązałoby problemu mniejszej liczby świąt w Irlandii.

Wprowadzenie zupełnie nowego święta w pierwszy poniedziałek lipca. Lipiec jest obecnie jedynym miesiącem bez święta państwowego, co czyniłoby tę datę idealną.

Święty Colmcille ma niesamowitą historię. Byłaby to odpowiednia okazja na nowe święto. Mamy nadzieję, że rząd rozpatrzy naszą propozycję pozytywnie – zaznaczył radny Kavanagh. Potencjalne uznanie św. Colmcille'a miałoby znaczenie wykraczające poza granice Irlandii, obejmując wymiar ogólnoirlandzki, transgraniczny i międzynarodowy ze względu na jego ogromny wpływ i dziedzictwo. Decyzja rządu w tej sprawie z pewnością wpłynie na dodatkowe plany urlopowe mieszkańców Zielonej Wyspy i może uhonorować ważnego patrona Irlandii.

Ceny będą rosnać

Irlandzki minister rolnictwa Martin Heydon oświadczył, że ceny żywności w Irlandii nie spadną do poprzednich poziomów, a ich obecny pułap odzwierciedla rzeczywiste koszty produkcji. Oznacza to, że konsumenci muszą być przygotowani na trwałe utrzymywanie się wysokich cen.

Heydon zaznaczył, że historycznie niskie ceny żywności nie pokrywały rzeczywistych kosztów ponoszonych przez rolników. Obecny wzrost cen jest efektem rosnących kosztów nakładów i produkcji, co, zdaniem ministra, nie ulegnie zmianie. Według Central Statistics Office ceny żywności w Irlandii wzrosły o ponad 4 proc. w ciągu ostatniego roku, co jest trzykrotnie szybszym tempem



niż ogólna inflacja. Przekaz dla irlandzkich konsumentów jest jasny: w świecie zglobalizowanego eksportu i rosnących kosztów produkcji taniej już nie będzie.

Czy UE zaszkodzi Irlandii?

Irlandzka organizacja biznesowa IBEC ostrzega, iż proponowane przez Komisję Europejską cła odwetowe wobec USA mogą mieć „nieproporcjonalnie negatywny wpływ” na irlandzką gospodarkę.

IBEC wskazuje, że spośród łącznego importu towarów z USA, który ma zostać objęty cłami odwetowymi, aż 11,4 mld euro dotyczy towarów trafiających do Irlandii. Oznacza to, że unijne działania, mające uderzyć w Waszyngton, w rzeczywistości zaszkodzą głównie Dublinowi. W liście do Komisji Europejskiej IBEC podkreśla, że irlandzkie przedsiębiorstwa, zwłaszcza z kluczowych sektorów takich jak farmaceutyczny, technologiczny i spożywczy, mogą ponieść poważne straty. Te sektory są siłą napędową irlandz-

kiej gospodarki i zapewniają dziesiątki tysięcy miejsc pracy. Najbardziej niepokojące jest to, że Irlandia nie ma realnego wpływu na kształt polityki celnej UE, która jest dyktowana przez interesy większych państw, takich jak Francja, Niemcy i Włochy. Stany Zjednoczone są, co warto podkreślić, największym pozaunijnym partnerem handlowym Irlandii, z wymianą handlową przekraczającą 100 mld euro w 2024 r. Rynek amerykański jest kluczowy dla irlandzkiego eksportu usług cyfrowych, oprogramowania, produktów biofarmaceutycznych i żywności. IBEC stawia pytanie, czy Irlandia powinna ryzykować ten strategiczny sojusz w imię europejskiej solidarności, która w rzeczywistości może służyć interesom innych państw członkowskich.

MW DENTAL
MONIKA WOZNAK
CORK - BALLINCOLLIG

Godziny otwarcia
Pon-Sob 10:00 - 18:00

OFERUJE PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH

1. Bezpłatny przegląd stomatologiczny oraz wizyta adaptacyjna dla dzieci
2. Oczyszczanie z kamienia nazębnego metodą ultradźwiękową i polerowanie zębów **tylko €50**
3. Kolorowe wypełnienia w zębach mlecznych u dzieci
4. Wypełnienia kompozytowe
5. Wybielanie zębów
6. Bezbolesne leczenie kanałowe
7. Zdjęcia zębowe RTG (radiografia cyfrowa)
8. Odbudowa zębów (rekonstrukcja) z wykorzystaniem włókna szklanego

Tel. 0214873434
Mob. 0871343482

Unit 6, Gleann An Oir
Main Street, Ballincollig



Unijne męki czas zakończyć



BOGDAN FERĘC

Od wielu miesięcy napominam, aby z uwagą śledzić informacje płynące bezpośrednio z Brukseli, ale też z gabinetów rządowych poszczególnych państw członkowskich, które zostały już tak głęboko zindoktrynowane lub zastraszone przez unijne struktury, że przestały myśleć samodzielnie. Co również istotne – w krajach Unii Europejskiej politycy ukrywają to, co szykują nam na najbliższe lata, a przecieki publikowane na łamach prasy wzbudzają niedowierzanie i śmiech czytelników. Czy jednak jest się z czego śmiać? Śmiem wątpić. Tylko człowiek pozbawiony krztu zdrowego rozsądku może to zrobić – choć, niestety, takich nie brakuje.

Niejednokrotnie już mówiłem: zmierzamy ku zagładzie albo szykowany jest nam armagedon, chociaż... Szczęściem w nieszczęściu jest to, że bardziej w sferze finansowej niż fizycznej. Pominę może fakt zagłady intelektualnej, bo to temat na inną okazję, i nie wspomnę o straszniu nas nadciągającej wojnie z Federacją Rosyjską. A może jednak wspomnę, bo nie widzę, aby Rosja miała jakikolwiek interes w napadaniu na Europę, jest wręcz przeciwnie. Federacja Rosyjska, pomimo swoich wszystkich przywar i obciążenia winami, wciąż chce z Unią Europejską prowadzić interesy. Zniszczona wojną Europa na niewiele by się jej przydała, więc wniosek jest raczej prosty.

Wróćmy jednak do tego zdezelowanego kawałka kontynentu, szumnie nazywanego Unią Europejską, która niszczy własnych obywateli na każdy dostępny jej sposób, a na dodatek łże w żywe oczy, że jest i będzie inaczej, niż już to teraz widać. Od zakończenia pandemii Unia Europejska wmawia wszystkim (a znalazła sobie chłopca, sorry, może raczej dziewczynkę do bicia), że to właśnie Rosja ma być odpowiedzialna za kryzys energetyczny. Jeżeli przyjmiemy ten właśnie punkt „rozumowania” Unii Europejskiej, to okaże się, że to jednak Rosjanie wstrzymali dostawy ropy i gazu do Europy, co podniosło ceny tych kopalin. To sama Unia niezwykle Europejska uznała, że skoro „Ruscy” napadli, to się od nich odwrócimy plecami i przestaniemy kupować ropę oraz gaz – choć nie mamy alternatywnych źródeł dostarczania energii. Następnie, żeby Europejczycy nie marudzili, że im zimno, i że siedzą przy świecach, podpisano naprędce niekorzystne finansowo kontrakty na dostawy ropy, a także gazu z innych źródeł. Kontrahenci uznali jednak, że skoro Unii się spieszy – to owszem, sprzedadzą, ale znacznie drożej.



Potem zaczęły się tłumaczenia, że warto ponieść takie koszty, bo w ten sposób Rosja padnie na kolana. Ktoś tam osłabioną sankcjami wgniatać chciał w ziemię, a jak się okazuje, ten kraj objęty sankcjami miał w 2024 r. PKB wyższe niż cała Unia Europejska. Jednak to nikogo na Starym Kontynencie niczego nie nauczyło i politykierzy, bo dla mnie to już nie politycy, dalej brnęli w tę narrację, w te ich wszystkie łady i podnoszenie kosztów życia. Co może zastanawiać, unijni mieszkańcy nadal z uporem głosują w wyborach na te same, przeżarte niemocą decyzyjną elity, i to tak dalece bez zastanowienia, że aż oczy bolą patrzeć. Będąc już przy Unii – ta wykazuje się od lat niemocą, choć ta niemoc dotyczy tylko jednego kierunku, bo negocjacji z przeciwnikiem o podobnej sile. Z własnymi obywatelami radzą sobie unijne salony znacznie lepiej, i ci zostali już tak ośgłupieni, że nawet nie przyjdzie im do głowy, iż Bruksela może działać wbrew ich woli oraz interesom.

W tak zwanym międzyczasie Unia Europejska zaczęła usilnie wdrażać Zielony Ład, który dodatkowo podniósł ceny prądu, paliw i materiałów grzewczych, a także promuje bezsensowne, kosztowne i nieefektywne wciąż źródła energii odnawialnej. To także zwiększyło koszty życia – choć Bruksela desperacko twierdzi, że to przez wojnę „na”, bo nie „w” Ukrainie i bądźmy w końcu poprawni językowo. To oczywiście totalna – acz zbliżamy się do totalitarnej – bzdury. Spójrzmy tylko na podatek węglowy i na to, jak bardzo ów podniósł cenę benzyny. Jeśli przełożymy ten podatek na olej napędowy, okaże się, że silniki wysokoprężne, czyli Diesla także jeżdżą na drogim paliwie. Co to oznacza? Droższy transport, droższe paliwo do maszyn rolniczych, droższe ogrzewanie szklarni, czyli droższa żywność. Bo „Ruscy” napadli. Żeby było jasne: nie jestem zwolennikiem ani jednej, ani drugiej strony konfliktu z polską granicą. Mówię tylko to, czego media głównego nurtu nie chcą albo nie mogą

mówić, żeby się przypadkiem Unia na nich nie wypięta i nie stwierdziła, że od dzisiaj są nieobiektywne.

Jesteśmy już przy unijnej drożźnie, więc trzeba zmierzać do brzegu, a przypomnę hasło: „ostateczne rozwiązanie”. Nie chodzi mi jednak o to, które skończyły się pogromem Żydów w czasie drugiej wojny światowej, lecz o ostateczne rozwiązanie polityczne. Nie łudź się, że Unia poprzestanie na Zielonym Ładzie, ponieważ już bierze się za niebieski – choć dla mnie to bardziej dom publiczny niż jakikolwiek ład, a dodam, że chciałbym w tym miejscu użyć ostrzejszego słowa. To wszystko można jeszcze powstrzymać, ale trzeba działać teraz. Trzeba powiedzieć politykierom z Brukseli i rządów państw członkowskich – DOŚĆ! Dlaczego? Bo oni na tym nie skończą. Szykują nam prawdziwy sądny dzień, a wystarczy spojrzeć, co nas czeka w najbliższej przyszłości. Już tej jesieni wejście w życie kolejna podwyżka podatku węglowego. W połowie przyszłego roku zaczną obowiązywać pakt migracyjny i nie będzie to jednorazowa akcja, żeby miks – nie energetyczny, a ludzki się w Brukseli zgadzał. Każde państwo członkowskie będzie zobowiązane do przyjęcia odpowiedniej liczby migrantów – corocznie. Migrant będzie musiał dostać dach nad głową i pajdę chleba w garść, a nie zapłaci za to ani centa, bo przecież jest migrantem. Zapłaci rząd, choć żywią nadzieję, że większość z nas już rozumie, iż zapłaci pieniędzmi z naszych podatków. Do tego dochodzą programy integracyjne i szkolenia, czyli działania kosztowne, ale niekoniecznie skuteczne. Państwa będą mogły odmówić przyjęcia migrantów, jednak zmuszone zostaną zapłacić haracz. Przepraszam – opłatę zastępczą. Bo Unia nie bierze jeńców – Unia bierze kasę. Będzie to taka kontynentalna wersja Janosika, który zabiera swoim, a daje obcym.

Ale to jeszcze nic, ponieważ od 2027 r. zacznie obowiązywać opłata ETS 2, związana z odgruzowaniem atmosfery, żeby ta była

„czysta jak łza dziewicy”. Co to oznacza? Wyższe koszty usług transportowych, ale też istotny wzrost cen wszystkich paliw grzewczych. Może się wówczas okazać, że jak komuś przyjdzie do głowy ogrzać mieszkania na Boże Narodzenie, zmuszony zostanie do zaciągnięcia kredytu.

Na tym nie koniec. W styczniu 2028 r. wejście w życie dyrektywa EPBD, więc wszystkie nowe budynki użyteczności publicznej będą musiały być bezemisyjne. To z kolei daje nam pewność, że będą drogie w budowie i utrzymaniu, bo energia elektryczna też już dawno została objęta podatkami węglowymi i „zielonymi” opłatami. Mało? Proszę bardzo: za 4,5 roku, czyli w roku 2030 te same wymogi dotyczyć będą budownictwa mieszkaniowego. Wówczas każdy nowy dom będzie musiał być zeroemisyjny. Dziś typowy dom w Irlandii kosztuje ok. 400 tys. euro, ale w 2030 r. będzie to już ok. 550 tys. euro – i to lekko licząc. A skoro już teraz – z roku na rok – coraz mniej mieszkańców Irlandii i innych państw stać na zakup własnego mieszkania, to czy w 2030 r. będzie ich więcej?

Zmartwię też tych, którzy już mieszkają w swoich, ale tych złych, bo emisyjnych domach. Od 2030 r. będą musieli przeprowadzać „remonty klimatyczne”, by dostosować dom do wymogów zeroemisyjności. Koszty? Dziesiątki tysięcy euro. Nie każdego będzie na to stać, a jeśli nie będzie mógł ocieplić chałupki, na którą oszczędzał przez lata albo zaciągnął kredyt, żeby spłacać od pełnoletniości do emerytury – zostanie „wykluczony”, czyli może stracić dach nad głową, więc własny dom po 2030 r. stanie się luksusem. Pomyślimy też o rynku najmu. Każdy właściciel domu po 2030 r. zobowiązany zostanie do przystosowania nieruchomości do wymogów emisyjności. To są potężne koszty i raczej nie należy się spodziewać, że czynsze pozostaną na obecnych (już i tak wysokich) poziomach, gdyż prawdopodobnie będą nieosiągalne dla wielu, w tym pracujących na pełnych etatach.

Dodajmy do tego zakaz sprzedaży nowych aut spalinowych. Będziesz chciał mieć auto – kup elektryczne. Rolnictwo? Nowe, ostrzejsze normy produkcji żywności oraz dla zakładów przetwórczych również wejdą w życie po 2030 r., czyli Unia poddusi nas i z tej strony. W pełni wdrożona zostanie także umowa z krajami Mercosur, co uznamy za gwóźdź do trumny dla europejskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego. Do tego inwestycje w odnawialne źródła energii (OZE) będą obowiązkowe dla każdego państwa w UE, natomiast ograniczenia emisji CO₂ obejmą także małe i średnie firmy. Co z tego wyniknie? Ich likwidacja.

To wszystko dzieje się już teraz, tyle że jeszcze jest ukrywane, ale dokumenty klimatyczne UE są dostępne i każdy może do nich dotrzeć. Na koniec więc wyjaśnię jasno (choć nie wiem, czy redaktor naczelna zdecydowała się to opublikować, ale skoro Unia Europejska wyhodowała jaszczurkę na własnej piersi, czyli z jej zwolennika stworzyła przeciwnika – to niech teraz słucha): domagam się likwidacji Unii Europejskiej w obecnym kształcie! Domagam się zatrzymania przez rządy Polski i Irlandii wdrażania dyrektyw klimatycznych, bo szkodzą obu krajom! Będę głosował za opuszczeniem Unii Europejskiej przez Rzeczpospolitą Polską i Republikę Irlandii! Daję jednak Brukseli jedną i ostatnią jednocześnie szansę: natychmiastowe wstrzymanie wdrażania tych chorych „ładów” i pozbycie się starych, nieefektywnych polityków – wszystkich, bez żadnego wyjątku. ♦

Stand - up Comedy



BARTOSZ
ZALEWSKI



BARTOSZ
GAJDA



26.09.2025

CORK
CITY LIMITS

27.09.2025

BELFAST
MANDELA HALL

28.09.2025

DUBLIN
LAUGHTER LOUNGE

BILETY DO NABYCIA NA WWW.KONCERTY.IE

Wiki Urawska – moda na pograniczu kultur

Wiki Urawska, polska projektantka mody i tkanin, ukończyła studia licencjackie na kierunku *Applied Textiles in Fashion* w Limerick School of Art and Design.

Choć wychowała się w irlandzkim mieście Ballina, jej korzenie sięgają Polski – to właśnie to wychowanie „między światami”, z doświadczeniem życia w systemie opieki zastępczej, ukształtowało jej wrażliwość i twórczy głos. Jej dyplomowa kolekcja „Folklor” to współczesna interpretacja tradycyjnych polskich strojów ludowych. Wiki reinterpretuje kluczowe elementy, takie jak dopasowane gorsety, bufiaste rękawy, marszczenia i warstwowość, łącząc je z nowoczesną formą i technikami tekstylnymi. Tkaniny wykorzystywane w kolekcji powstały z użyciem tradycyjnych technik: haftu ręcznego i maszynowego, dziewiarstwa, tkania, naturalnego barwienia i druku blokowego. Ich kolorystyka i faktura inspirowane są krajobrazami Irlandii – miejscem, które Wiki dziś nazywa domem – i niosą ze sobą emocje związane z pamięcią, rozłąką i próbą pogodzenia dwóch kultur. Zrównoważony rozwój to fundament jej pracy. Projektantka korzysta z lokalnych materiałów, naturalnych barwników i technik ograniczających ilość odpadów. Łącząc rzemiosło z innowacją, Wiki traktuje tkaninę jako medium opowieści i zmiany. Kolekcja „Folklor” prezentowana była na wystawie *Graduate Exhibition 2024* w Limerick School of Art and Design oraz na zbiorowej wystawie w *International Gardens* w Limerick, która promuje młode talenty irlandzkiego designu.

Oprócz kolekcji dyplomowej Wiki brała udział w wielu projektach artystycznych. Jej prace pokazano m.in. w ramach wystawy i publikacji KWAIDAN (2024) inspirowanej irlandzkimi pejzażami oraz instalacji *Beyond Chaos* w Dublinie, gdzie zaprezentowała próbnik filcowy wykonany w 100 proc. z irlandzkiej wełny. Rozwój młodej projektantki nie kończy się na modzie – ukończyła również program *Sustainable Footwear Futures* (2025), w ramach którego stworzyła dziewiarskie buty bez generowania odpadów. Dziś artystka łączy haft, dziewiarstwo, naturalne barwienie i zrównoważone praktyki z nowoczesnymi technologiami, tworząc modę, która nie tylko zachwyca formą, ale i niesie głębszy przekaz – o tożsamości, pamięci i szacunku dla środowiska. ♦

Strona dyplomowa Wiki Urawskiej:
<https://www.lsadgraduates.ie/students/wiki-urawska/>;
 kontakt: wiki20starr@gmail.com.



Grzywna dla pasażerów linii Ryanair

Ryanair ogłosił wprowadzenie polityki, która przewiduje grzywnę w wysokości 500 euro dla pasażerów zakłócających loty. Kwota ma być pobierana z karty kredytowej. Celem tych działań jest ograniczenie nieodpowiedniego zachowania i zapewnienie spokojnej podróży.

Wprowadzenie grzywny jest częścią pakietu działań prawnych podejmowanych przez Ryanair przeciwko pasażerom odpowiedzialnym za incydenty na pokładzie. Niektórzy komentatorzy z zadowoleniem przyjmują tę politykę, sugerując, że po-

winna ona zostać wprowadzona znacznie wcześniej. W ocenie nowej kary przeważają też komentarze, iż pracownicy Ryanaira są bardzo cierpliwi, ale potrzebne są także drastyczne kroki, aby dyscyplinować niektórych pasażerów. Pojawiły się również zdania, że grzywna powinna pojawić się już wcześniej i być wyższa niż 500 euro, aby skuteczniej odstraszać. Nowa polityka Ryanaira ma na celu zarówno karanie, jak i prewencję, a irlandzka linia wysyła jasny sygnał o braku tolerancji dla nieodpowiedzialnego zachowania na pokładach jej samolotów.

Przemoc w Irlandii

W Irlandii narasta fala przemocy, szczególnie wśród młodych ludzi. Lokalne społeczności donoszą o napaściach, pobiciach, kradzieżach i handlu narkotykami, a sprawcami często są nastolatki, a nawet dzieci w wieku 12 lat. Ofiary są też coraz młodsze, co wywołuje poczucie bezradności i strachu wśród mieszkańców.

Niektórzy zarzucają rządowi bierność i sprządzanie problemu do miana statystyk, zamiast podejmowania zdecydowanych działań. Poseł Paul Gogarty podkreślił, że to nie są już „chłopięce wybryki”, lecz „systemowy rozkład porządku społecznego”. Poseł proponuje re-

strykcyjne środki, takie jak konfiskaty skuterów, zakazy korzystania z mediów społecznościowych, godzinę policyjną oraz wprowadzenie odpowiedzialności rodzicielskiej. Mimo zapewnienia premiera, że szkoły i policja „radzą sobie” z tym problemem, mieszkańcy domagają się realnych rozwiązań, a nie „miękkich gestów”. W mediach społecznościowych dominują głosy nawołujące do zaostrzenia prawa i nadania policji większych uprawnień. Podkreśla się, że odpowiedzialność za obecną sytuację spoczywa na rządzących, którzy, przez lata ignorowali narastający problem przemocy.

Cork w protestach! Mieszkańcy mówią „dość” i wyciągają rękę ku sprawiedliwości i ich prawom!

W sobotę 7 czerwca 2025 r. Cork, drugie co do wielkości miasto Irlandii, stało się areną dwóch jednoczesnych, pokojowych, ale bardzo wyrazistych demonstracji. Ulice miasta wypełniły się tłumami, transparentami i emocjami. Z jednej strony stanęli ci, którzy domagają się ograniczenia masowej i nielegalnej imigracji oraz domagają się pierwszeństwa dla Irlandczyków we własnym kraju. Z drugiej zaś tłumny marsz solidarności z Palestyńczykami. Dwa głosy, dwa porządki emocjonalne, ale jeden wspólny mianownik: troska o przyszłość i sprzeciw wobec bierności elit.

Marsze ruszyły niemal równocześnie. Grand Parade, główny plac miasta, stał się punktem wyjścia dla obu demonstracji. Antyimigracyjny pochód przeszedł spokojnie w stronę City Hall, natomiast uczestnicy propalestyńskiego marszu przeszli przez St. Patrick's Street i Oliver Plunkett Street, wracając do punktu wyjścia. Gardaí, czyli irlandzka policja, była przygotowana na wszystko: od wczesnych godzin porannych na ulicach pojawiły się bariery, patrole konne, jednostki prewencji i helikopter, który krążył nad miastem. Mimo napięcia wszystko przebiegło pokojowo. Zatrzymano tylko jedną osobę za naruszenie porządku.

W antyimigracyjnym marszu, który zgromadził według różnych źródeł od 3 tys. do

nawet 12 tys. osób, głównymi postaciami byli Derek Blighe, były lider ruchu Ireland First, oraz Hermann Kelly z Irish Freedom Party. Ich przemówienia były zdecydowane, ale nie podlegające. W moim sercu najważniejsze jest, by stawiać Irlandczyków na pierwszym miejscu – mówił Blighe. Z kolei Kelly wskazywał, że kryzys mieszkaniowy i brak wsparcia socjalnego dla obywateli nie może być dłużej ignorowany: *Nie demonizujemy migrantów, tylko demonizujemy politykę, która stawia ich ponad własnych ludzi*. Protestujący przyszli całymi rodzinami. Starsi trzymali flagi narodowe, młodszy – ręcznie robione transparenty: „Irlandia to mój dom, nie hotel dla świata”, „Nasze dzieci śpią w samochodach”. To nie była nienawiść nawet w najłżejszym odcieniu, to był żal. Ludzie Irlandii z Cork, Clare, Limerick i Waterford przyjechali tu nie po to, by atakować, ale by być zauważonymi. W rozmowach powtarzali: *Nie jesteśmy przeciwko ludziom. Jesteśmy przeciwko chaosowi*.

Po drugiej stronie miasta odbywał się równie duży marsz solidarności z Palestyną. Zorganizowany przez *Cork Palestine Solidarity Campaign* zgromadził, według szacunków organizatorów, ok. 4500 osób. W tłumie widać było nie tylko Palestyńczyków, ale i wielu Irlandczyków niosących flagi, plakaty z napisem „Gaza żyje”, „Zakończ okupację” czy „Stop izraelskiemu apartheidowi”.

Przemawiali lokalni aktywiści i goście, m.in. Naser Swirki, reżyser z Gazy mieszkający obecnie w Irlandii: *W Gazie każdy dzień to walka o oddech. Nawet nadzieja staje się luksusem. A dziś czuję ją tutaj – w Cork*.

Organizatorzy obu wydarzeń zadbali o bezpieczeństwo i organizację. Przedstawiciele kampanii solidarnościowej szkolili stewardów, konsultowali się z Gardaí, ustalali trasy, by uniknąć konfrontacji. Po drugiej stronie m.in. Blighe i Kelly apelowali do uczestników o spokój, o nieuleganie prowokacjom. I to się udało – miasto, choć pełne sprzecznych emocji, nie wybuchło. Stało się raczej żywym dowodem na to, że Irlandia dojrzewa do rozmowy.

Cork 7 czerwca pokazało Irlandię, która nie chce już milczeć. Irlandczyków, którzy chcą mieć wpływ na kształt swojego państwa. Którzy – choć z różnych stron – apelują: „nie ignorujcie nas”. Dla jednego dramatem jest brak mieszkania i poczucie marginalizacji we własnym kraju. Dla drugich – cierpienie ludzi w Gazie i globalna niesprawiedliwość. Oba marsze – choć różne w treści – mówiły o tym samym: o bólu, który przeradza się w działanie.

Także funkcjonariusze Gardaí zastrzygli na uznanie, nie tylko za utrzymanie porządku, ale też za taktowną obecność. Współpracowali z organizatorami obu zgromadzeń, co pozwoliło uniknąć poważniejszych incyden-

tów. To, co mogło skończyć się uliczną konfrontacją, stało się demonstracją społecznego dojrzwania. Irlandia, choć podzielona emocjonalnie, wciąż potrafi protestować z szacunkiem. Dziś widać jasno, że sprawy zaszły zbyt daleko, by je ignorować. Protesty w Cork nie były krzykiem nienawiści, tylko były głosem obywatelskim. Jedni prosili o sprawiedliwość globalną, inni – o sprawiedliwość lokalną. A wszyscy razem domagają się uwagi i szacunku dla ich poglądów. Zobaczyliśmy społeczeństwo, które mówi: „dość bierności”.

Zarówno Irlandczycy, jak i mieszkający tu cudzoziemcy zasługują na jasne zasady i godne życie. Gdy ich brakuje, ludzie wychodzą na ulicę. Cork stało się symbolem, może nawet laboratorium dla reszty Irlandii. Jeśli gdzieś zaczyna się zmiana, to właśnie w takich miastach, gdzie głos ludu nie musi być krzykiem, by został usłyszany. Wśród uczestników obu demonstracji dominowała nie agresja, ale nadzieja, że ich obecność coś znaczy, że ktoś wreszcie ich zauważy. I my, jako media i jako obywatele rezydenci, powinniśmy ich usłyszeć, nie oceniać pochopnie. Bo każdy głos, nawet ten niewygodny, coś mówi o stanie państwa. A jeśli chcemy demokracji prawdziwej, to musimy mieć odwagę słuchać – również tych, którzy mówią z innej strony niż nasza.

TOMASZ WYBRANOWSKI

Wsparcie rodzin zmniejszy biedę dzieci

Nowa analiza Instytutu Badań Ekonomicznych i Społecznych (ESRI) wskazuje, że dodatkowe wsparcie finansowe dla rodzin o niskich dochodach mogłoby wyciągnąć dziesiątki tysięcy dzieci z biedy.

Raport sugeruje wprowadzenie uzależnionego od dochodu, dodatkowego zasiłku na dziecko w wysokości ok. 145 euro miesięcznie. Dzięki temu 55 tys. dzieci mogłoby wyjść z ubóstwa ze względu na dochody rodziców, a 25 tys. z długoterminowej biedy, co stanowi niemal połowę obecnej liczby dzieci żyjących w ubóstwie. Koszt programu

to ok. 772 mln euro rocznie. ESRI podkreśla, że jest to najskuteczniejsze i najbardziej opłacalne rozwiązanie walki z ubóstwem wśród dzieci, ponieważ zasiłek trafiałby do rodzin najbardziej potrzebujących. Autorka raportu, Karina Doorley, zaznacza, że ukierunkowany zasiłek to najpewniejsza droga do zmniejszenia ubóstwa, ale musi być mądrze zaprojektowany, by nie zniechęcał do podejmowania pracy. Rząd, który już wcześniej zobowiązał się do rozważenia takiego rozwiązania, otrzymał teraz konkretne dane i rekomendacje.



Ryanair inwestuje w silniki



Ryanair zakupił od producenta CFM 30 nowych silników Leap-1B o wartości 500 mln dolarów. Silniki te, przeznaczone na części zamienne dla floty Boeingów 737 MAX, zostaną dostarczone w ciągu dwóch lat.

Zakup ma wspierać ambitne plany Ryanaira, który do 2034 r. zamierza powiększyć flotę do 800 samolotów i potroić liczbę pasażerów do 300 mln rocznie. Dyrektor generalny Ryanaira Michael O'Leary podkreślił, że nowoczesne silniki CFM popra-

wiają efektywność paliwową i ograniczają emisję CO₂ nawet o 20 proc. Inwestycja ta to również odpowiedź na niepewność w globalnym łańcuchu dostaw, gdzie producenci silników borykają się z opóźnieniami. Silniki Leap-1B są nowocześniejsze i bardziej odporne dzięki zastosowaniu technologii druku 3D. Zakup zabezpieczy operacje przewoźnika i umocni pozycję linii jako najbardziej efektywnej pod względem kosztów w Europie.



PRZEMYSŁAW ZBIEROŃ

Cyfra siedem to liczba uważana za mistyczną, wyróżniającą się bogatą symboliką. W wielu mitologiach i religiach świata jest symbolem całości, dopełnienia, symbolizuje związek czasu i przestrzeni. W Nowym Testamencie (Mt 18, 21) oznacza pełnię i doskonałość, w religii judaistycznej kojarzyła się z siedmioma dniami tygodnia, siedmioma archaniołami. Przez siedem dni trwały wielkie święta i siedem tygodni upływało między Pesach a Świętem Tygodni. Starożytni filozofowie przypisywali jej własności opieki i władzy nad światem, kojarząc z siedmioma planetami. Pitagorejczycy uważali ją za najwyższą podstawową liczbę całkowitą. W wielu mitologiach stanowiła atrybut bogów, jej wartość była przedstawiana w architekturze, świętych pismach, przykazaniach, kosmologii.

Ja jednak chciałbym zwrócić Waszą uwagę na siódmkę z całkowicie innych względów. Nie chodzi tu o to, że urodziłem się siódmego dnia siódmego miesiąca – dokładnie w dniu imienin miesiąca (i chyba to jest zbieg kalendarzowych okoliczności, bo 50 lat temu był to też poniedziałek). Tego dnia wydarzyło się... Moment, momencik, ale o siódemce pisałem już w kwietniowym wydaniu magazynu MIR. To teraz 7 ciekawostek z Zielonej Wyspy i choć nie będzie o 7 krasnoludkach, to historie jak najbardziej są prawdziwe – słowo już (obecnie) DUBLINERA! Bo z miedziowego Lubina do Dublina wcale nie jest tak daleko – barwy określają to wręcz samoczynnie...

1. 159 lat temu (27 lipca 1866 r.) położono pierwszy transatlantycki kabel telegraficzny między kontynentami Europy i Ameryki Północnej. Kabel rozciągający się na prawie 2000 mil połączył wyspę Valentia i Heart's Content. Dokładniej – kabel położono na dnie Atlantyku pomiędzy miejscowościami Foilhommerum na wyspie Valentia (Co. Kerry, zachodnia Irlandia) a Heart's Content na wschodnim wybrzeżu Nowej Fundlandii (Kanada). Dzięki temu skrócono do kilku minut czas potrzebny na dostarczenie wiadomości między nimi. Poprzednio używano w tym celu statków, co trwało ok. 10 dni. Telegraph Field na wyspie Valentia to miejsce wysłania pierwszej wiadomości telegraficznej z Irlandii do Ameryki Północnej. W październiku 2002 r. na szczycie Foilhommerum Cliff, w miejscu gdzie zaczynał swój bieg kabel transatlantycki, umieszczono pamiątkową tablicę, wykonaną z materiału pochodzącego z miejscowych kamieniołomów, którą zaprojektował zamieszkały na wyspie rzeźbiarz, Alan Hall. Upamiętnia ona historię telegrafu na Valentii i jego znaczenie dla wyspy od 1857 r.

2. W 1928 r. na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie Patrick O'Callaghan zdobył pierwszy w historii medal dla

Czy wiecie, że...

Urodzinowa siódemka

reprezentacji Irlandii. Była to też pierwsza olimpiada, na której zawodnicy z Zielonej Wyspy wystąpili w trójkolorowych strojach symbolizujących narodowe barwy. Patrick O'Callaghan (ur. 15 września 1905 r. w Derrygallon w hrabstwie Cork, zm. 1 grudnia 1991 r. w Clonmel) – lekkoatleta irlandzki, młociarz, dwukrotny mistrz olimpijski. Studiował medycynę w Królewskim Kolegium Chirurgów w Dublinie. Po ukończeniu studiów przez rok służył w lotnictwie, następnie podjął prywatną praktykę w Clonmel. Zajmował się jednocześnie kilkoma specjalnościami lekkoatletycznymi, sięgając po mistrzostwo Irlandii m.in. w rzucie dyskiem, pchnięciu kulą oraz skoku wzwyż. Największe uznanie przyniósł mu jednak rzut młotem. Po zaledwie rocznym treningu wystąpił na igrzyskach olimpijskich w 1928 r. w Amsterdamie i niespodziewanie zdobył złoty medal. Było to pierwsze mistrzostwo olimpijskie dla reprezentacji Irlandii w historii. Powtórzył sukces cztery lata później, wygrywając konkurs rzutu młotem na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w tym samym dniu, kiedy złoty zdobył także płotkarz Bob Tisdall. W kolejnych igrzyskach nie wystąpił ze względu na decyzję federacji międzynarodowej, która nie uznała osobnej narodowości irlandzkiej i nie zezwoliła na udział reprezentacji Irlandii. Z tego także powodu nie figurował na liście rekordzistów świata mimo legitymowania się najlepszym rezultatem (59,55 m w 1937 r.). Po zakończeniu kariery sportowej powrócił do praktyki lekarskiej w Clonmel, pracując zawodowo niemal do końca lat 80.

3. W 1832 r., czyli 193 lat temu, odbył się pierwszy pochówek na cmentarzu Glasnevin w Dublinie. Zaledwie dzień wcześniej teren został poświęcony i otwarty dla mieszkańców. Michael Carey z Francis Street w Dublinie był pierwszą osobą, która tam spoczęła. Miał tylko 11 lat... Glasnevin to największy cmentarz w Irlandii. Jest miejscem pochówku ok. 1,5 mln zmarłych. Jak łatwo można wyliczyć liczba pogrzebanych przewyższa obecną populację stolicy. W historii zapisał się jako pierwszy oficjalny i legalny cmentarz dla katolików. Wcześniej Irlandczycy podlegali restrykcyjnemu angielskiemu prawom nawet po śmierci. Byli grzebani po kryjomu lub na cmentarzach protestanckich (po uzyskaniu specjalnego ewangelickiego pozwolenia). Pierwotnie jego teren obejmował dziewięć akrów ziemi, a dzisiaj powierzchnia cmentarza wzrosła do ok. 124 akrów. Jest miejscem spoczynku wielu wybitnych przedstawicieli narodu – pochowani są tu m.in.: Daniel O'Connell, Michael Collins, Eamon de Valera, Charles Stewart Parnell, Jim Larkin, Arthur Griffith, hrabina Constance Markievicz. Ale również w tym miejscu pochowano w nieoznakowanych masowych grobach ok. 800 tys. ludzi, którzy byli ofiarami Wielkiego Głodu w latach 40. XIX w. i późniejszej epidemii cholery. Jako ciekawostkę mogę dodać, że choć cmentarz był otoczony murem, to po paru latach dobudowano siedem wież obserwacyjnych-strażniczych. Okazało się bowiem, że nocami rabusie wykradają świeże ciała z grobów, aby je sprzedać studentom medycyny. Cmentarz zaczął być pilnowany przez wartowników z psami. Warto dodać, że w miejskich parkach często napotykalmy na ławeczki poświęcone pamięci konkret-

nych osób. Podobne ławeczki można znaleźć także w Glasnevin, ale tu są one jednocześnie prawdziwymi grobami z wmurowaną w nie urną.

4. Browar Guinness jako pierwszy wyprodukował „piwo beczkowe w puszcze”! Zdarza się, że w piwie znajdujemy plastikową kulkę. Znalazła się tam przypadkiem podczas produkcji czy może została dodana celowo? Zakładając, że to nie przypadek, pojawia się mnóstwo pytań: co to za kulka, dlaczego tam jest, czy nie uduszę się nią, jeżeli wpadnie mi do gardła...? Poniższe informacje rozwieją Wasze wątpliwości. Ta kulka w piwie to widget. Do czego zatem służy? W największym uproszczeniu do produkcji gęstej piany w piwie. Kulka wypełniona jest azotem, czasem domieszką są też inne gazy. Robi się w niej otwór 0,61 mm za pomocą lasera. Widget wrzuca się do puszek, wlewa piwo. Teraz pozostaje już tylko zamknięcie puszeki górną „pokrywką”. Podczas otwierania piwa gaz w kulce ulatnia się – dzieje się to bardzo szybko. Wypuszczony gaz miesza się z naturalnie powstałym podczas produkcji dwutlenkiem węgla. Na skutek tej reakcji piwo pieni się mocno, a piana jest sztywna, gęsta – taka, o jakiej każdy piwosz marzy. Reasumując – jest to imitacja piwa beczkowego. Uwaga! Niektóre piwa bez odpowiedniego wcześniejszego schłodzenia spienią się na tyle mocno, że piana zacznie uciekać z puszek. Kulka zawsze jest odpowiednio większa i bez zepsucia puszeki się jej nie wyjmie. Kulki te mają od ok. 2 cm do ponad 3 cm średnicy. Pomysłodawcą widgetu jest browar Guinness, która wydała na ten pomysł 5 mln euro. Całkiem sporo, ale chyba opłacało się. Firma dostała za to prestiżową nagrodę techniczną *Queen's Award for Technological Achievement*. Guinness jako pierwszy wyprodukował piwo beczkowe w puszcze – *Guinness Draught*, właśnie dzięki temu wynalazkowi pochodzącemu z 1999 r. Gdzie jeszcze można znaleźć widget? Na przykład w *Murphy's* czy *Kilkenny Draught*... Ja do dziś zachowałem swoją pierwszą kulkę!

5. Zapewne każdy z odwiedzających centrum Dublina kojarzy zielony most z żelaznymi latarniami i ozdobiony wizerunkami koników morskich (który właśnie przechodzi renowację i zmienia kolor). Most ten jest nierozłączną historyczną częścią przepraw rzecznych stolicy. Jest to Grattan Bridge, zwany także Essex Bridge. Jest on żelaznym mostem drogowym z chodnikami zbudowanymi z kamienia, który obejmuje nabrzeża rzeki Liffey, łącząc Capel Street (od strony północnej) z Parliament Street (strona południowa). Obecnie, istniejący od 1872 r., most nazwano imieniem Henry'ego Grattana – irlandzkiego polityka, przeciwnika unii z Wielką Brytanią oraz działacza na rzecz niepodległości Irlandii, członka parlamentu irlandzkiego w latach 1775–1801 oraz parlamentu brytyjskiego po unii z Wielką Brytanią w latach 1803–1820. Pierwszy most na rzece w tym miejscu został zbudowany już w XVII w.

6. Pierwsza budka telefoniczna (kiosk) w Dublinie została zainstalowana w maju 1925 r. Postawiono ją obok pomnika Henry'ego Grattana na College Green, naprzeciwko głównego wejścia do *Trinity College*. W jednym ze współczesnych doniesień prasowych



zauważono, że w tym czasie w Sztokholmie było już ponad 500 takich publicznych telefonów. Łatwo więc pokusić się o stwierdzenie, że Dublin był „trochę w tyle”. Budkę zbudowano ze zbrojonego betonu z przeszklonymi panelami i podobnie do tych używanych w Wielkiej Brytanii, był dostępny dla użytkowników w dzień i w nocy. „The Irish Times” poinformowało, że inauguracja „projektu telefonicznego” była wynikiem inicjatywy pana P. Mulligana, głównego inżyniera poczty. Zapowiedziano, że: „Jeśli eksperyment się powiedzie, wiele innych kiosków zostanie wzniesionych w różnych częściach miasta”. Przed otwarciem odnotowano, że kiosk będzie zaprojektowany w taki sposób, aby nie wyglądał dziwacznie i aby harmonizował z otaczającymi go budynkami. Miał charakteryzować się „przyjemnym wyglądem”, ale raczej miejsce lokalizacji (przed pomnikiem) temu nie sprzyjało – choć w tamtych czasach był symbolem nowoczesności i kompletnie nikomu to nie przeszkadzało. Już w 1926 r. gazety odnotowały, że kioski telefoniczne zainstalowano na dworcach kolejowych i w wielu miejscach w centrum miasta. Jednak jeszcze w 1932 r. na łamach „Dziennika Irlandzkiego” zauważono, że wiele budek skoncentrowano w centrum, a brakuje ich w innych dzielnicach, gdzie są bardzo „pożądane”.

7. 40 lat temu – 8 lipca 1985 r. – Ryanair rozpoczął działalność od inauguracyjnego lotu między Waterford i Londynem Gatwick. Pierwszy poleciał 15-miejscowy samolot turbośmigłowy. Codzienne loty między Waterford a lotniskiem Gatwick w Londynie to pierwsza trasa uruchomiona przez Ryanair. Loty do Gatwick były pierwszą międzynarodową regularną usługą lotniczą z Waterford, co uczyniło ją czwartym międzynarodowym lotniskiem w Irlandii. Nowa trasa miała zwiększyć atrakcyjność południowo-wschodniej Irlandii dla biznesu i przemysłu. Usługa była początkowo skierowana do osób podróżujących w interesach, wyjeżdżających z Waterford o 8.30 i wracających 12 godzin później, aby mogli spędzić cały dzień w Londynie bez konieczności nocowania tam. Loty Ryanair z lotniska w Dublinie do Luton rozpoczęły się w maju 1986 r.

TRADYCYJNIE BUZIAKI DUBLINIAKI!
POZDRAWIAM Z D7



PIOTR SŁOTWIŃSKI
www.piotrslotwinski.com

Od Tymińskiego do Nawrockiego: *déjà vu* po wyborach

Bażur albo czołem Wielkiej Polsce – do wyboru i jak sobie Państwo życzą, bo nie chcę nikomu sprawić przykrości, a po ostatnich wyborach spora część Rodaków, również na Zielonej Wyspie, chodzą jakas podenerwowana. Jedni są zdumieni, że ci drudzy mogli wygrać, a ci drudzy z kolei, że ci pierwsi mogli głosować tak, jak zagłosowali. Takie są uroki demokracji, chociaż z tego, co widać, nie wszyscy rozumieją jej zasady i gotowi są wybory powtarzać do skutku. Najlepiej z kartą wyborczą, na której będzie widniał tylko jeden, jedyny, słuszny kandydat i jeszcze, dla pewności, żeby nie trzeba było niczego skreślać, bo się można pomylić.

Młodzi Czytelnicy MiR-a mogą tego nie pamiętać, ale takie rozwiązanie już funkcjonowało, za komuny. Wtedy powszechne było hasło „głosujemy bez skreśleń”. W praktyce oznaczało to, że na karcie do głosowania znajdowało się zwykle jedyne oficjalne, „jednomysłne” zestawienie kandydatów do sejmiku i wyborcy mieli zagłasować, oddając kartę bez żadnych zmian, czyli bez skreśleń żadnego nazwiska. Skreślenie kogokolwiek było formą sprzeciwu, który mógł się wiązać z konsekwencjami. Tak oto władza dbała o to, żeby wygrali ci, którzy wygrać powinni, bez takich niespodzianek jak teraz, gdy pojawiają się nieznani wcześniej nikomu kandydaci – Nawrocki, Duda czy wcześniej Tymiński.

Pamiętają Państwo tego ostatniego? Ot, pojawił się znikąd i w wyścigu o fotel prezydenta RP prześcignął jakże zasłużonego Tadeusza Mazowieckiego, stając w szranki z samym Lechem Wałęsą. Jakież to było wtedy oburzenie salonu na ten ciemny polski naród. Niemal takie jak dzisiaj. Nie było wtedy internetu i niemieckiego Onetu, ale z odsieczą przyszła niezawodna Telewizja Polska, wtedy jeszcze nie w likwidacji, która błyskawicznie wyprodukowała paszkwile, jak to Tymiński bije żonę i głodzi dzieci. Oczywiście sprawę o zniesławienie w sądzie przegrała i musiała przeproszać, ale już było po wyborach. Ciekawe, jak potoczyłyby się losy naszego kRAJu, gdyby na początku lat 90. ubiegłego wieku na jego czele stanął nie Lech Wałęsa, mający swoje za uszami, ale Stanisław Tymiński, nasz rodak spoza wszelkich politycznych układów, który odniósł niebywały sukces na emigracji. Szansa pojawiła się, ale tylko na chwilę, później już system się domknął i długo sam pilnował, żeby takich niespodzianek więcej nie było.

Jednak pomysł z powtórным głosowaniem znamy, chociażby z Irlandii. Jak być może Państwo pamiętają, w 2008 r. Irlandczycy też zagłosowali „nie tak jak trzeba” i w referendum odrzucili ratyfikację traktatu lizbońskiego. Był to jedyny kraj, który taką decyzję podejmował w referendum, co wynikało z jego konstytucji. W innych krajach nikt się pospółstwa o zdanie nie pytał. Niemniej europejskie elity na taką potwarz

sobie pozwolić nie mogły i w następnym roku urządziły w Irlandii kolejne referendum w tej samej sprawie. Żeby uspokoić nastroje, złożono, cytuję za Wikipedią: „Uroczyste oświadczenie dotyczące praw pracowniczych, polityki społecznej i innych kwestii”. Ta sama Wikipedia podaje dalej: „uroczyste oświadczenie nie ma mocy wiążącej”. Skąd my to znamy? Ano, „cóż szkodzi obiecać”, prawda? Tym razem poszło już z górki.

Tak swoją drogą wiadomo, że ci z prawej strony politycznej sceny nie lubią tych ze strony lewej, ale z kolei ci z lewej tych z prawej wręcz nienawidzą. Symetrii tutaj nie ma, stąd i gwałtowne reakcje na przegraną i od razu uruchomiony plan B. Kiedy tylko w 2015 r. PiS przejął władzę, błyskawicznie założono Komitet Obrony Demokracji, z tym nieszczerym Kijowskim na czele. Teraz gdy w wyborach prezydenckich zwyciężył Karol Nawrocki, od razu rozpoczęto narrację o sfałszowanych wyborach, uruchamiając stworzoną do tego stronę internetową, założoną jeszcze przed wyborami. Za późno, w momencie gdy Donald Trump i Xi Jinping złożyli gratulacje Nawrockiemu, sprawa została zamknięta. Ba, plotki głoszą, że Trump wprost ostrzegł Brukselę, że nie zgodzi się na wariant rumuński w Polsce, stąd i Ursula von der Leyen z samego rana pośpieszyła z gratulacjami. Oczywiście, na użytek wewnętrzny w Polsce, prawdopodobnie przez całą kadencję Nawrockiego będzie się przeciwko niemu toczyła taka narracja, w którą i tak nikt nie uwierzy oprócz garstki najbardziej zacietrzewionych ze stajni Romana Giertycha. Swoją drogą co się z tym człowiekiem porobiło, to szkoda pisać. Pamiętam go jeszcze z 2003 r., kiedy na krakowskim rynku nawoływał do odrzucenia w referendum wejścia Polski do UE. Byłem jednym z gapiów stojących tuż obok niego i zastanawiałem się, czy ma wszystkie klepki. Dzisiaj widzę, jak zmienił się w wielkiego, tęczowego euroentuzjastę, i nadal się zastanawiam – nad tym samym zresztą. Szkoda chłopa, stał się Palikotem 2.0, mówiącym to, co Tusk by chciał, ale mu nie wypada. Oby nie skończył jak ten Palikot, żalący się ostatnio w mediach, że po wyjściu z więzienia jest bezdomnym bankrutem, żyjącym na łasce znajomych.

W czasie samej kampanii, jak i w trakcie głosowania, nie zabrakło zabawnych momentów. Pierwszym z nich był moment, gdy kandydat PiS na wizji, w trakcie debaty prezydenckiej, ewidentnie zażywał jakiś środek. Myślałem, że to go całkowicie zdyskwalifikuje, wskutek czego zejdzie z ringu, ale nie. Wychodzi na to, że kandydat PO przegrałby nawet ze strachem na wróble. Drugim takim momentem była chwila głosowania przez Michała Żebrowskiego, prywatnie kolegi kandydata z PO, który do komisji wyborczej przybył przebrany za ułana, tyle że w różowych bucikach. Aktor oczywiście nawiązał do swojej najśłynniejszej roli w „Panu Tadeuszu”, gdzie zagrał tytułową postać.

Ech, przez takie popisy człowiek się zraża do klasyki polskiej kinematografii. Olbrychski, przez swoje polityczne zacietrzewienie, już obrzydził mi „Potop”. Jedyne filmy, który mogę z nim obecnie oglądać, to „Pan Wołodyjowski”, gdzie pana Daniela, jako Azję Tu-hajbejowicza, na pal nabijają. Teraz Żebrowski skutecznie zniechęcił mnie do oglądania ekranizacji naszej epopei narodowej. Tak to już z aktorami bywa – naogląda się ich człowiek w różnych filmach, gdzie są dzielni i mądrzy, mówiąc wyuczonym cudzym tekstem, a później przychodzi taki błazen z ułańską czapą i w różowych trampkach, i ma się dysonans poznawczy.

To oczywiście moja wina, nie aktora, ale co zrobić? Nie mogę się już doczekać, kiedy sztuczna inteligencja wjedzie na pełnej mocy procesorów i zacznie generować filmy pełnometrażowe na podstawie załadowanych do jej pamięci książek. Wygeneruje też aktorów o twarzach podobnych wyłącznie do literackich opisów. Wbrew pozorom ta przyszłość jest bliższa, niż się nam wydaje. Dodatkowa korzyść jest taka, że z naszego życia publicznego znikną filmowi idole. Oczywiście zawsze znajdą się inni, jak np. sportowcy, również mający dużo do powiedzenia na tematy, o których nie mają pojęcia, ale to już jakoś przeżyję.

W Irlandii całą tą sytuacją z wyborami najbardziej zmartwieni są polskojęzyczni towarzysze europejscy, których tęczowe serce bije w rytm „Ody do radości”. Zupełnie niepotrzebnie się przejmujecie, panie i dranie. Pamiętacie, jak 10 lat temu wybory wygrał Andrzej Duda, a zaraz potem w wyborach parlamentarnych PiS przejął władzę? Jaki wtedy strach padł na was, jak myśleliście, że to koniec znanego wam świata? Ba, nawet ówczesni pracownicy polskiej ambasady w Dublinie (bo dyplomatami ich w żadnym wypadku nazwać nie można było) byli przerażeni, bo wiedzieli, kim byli i czego nie zrobili, chociaż powinni. Przecież nawet kompletnie podupadły już Polska Éire Festival został zainicjowany przez ówczesnego ministra ds. mniejszości narodowych, kultury i równości Aodhána Ó Riordáina, który z tym pomysłem zwrócił się do polskiej ambasady. Ponieważ był to Irlandczyk, i minister do tego, to pracownicy ambasady nie mieli jak odmówić, za to chętnie przypisali sobie zasługi. I tak trwa to festiwalowe kłamstwo do dzisiaj. To chyba jedno z nielicznych polskich wydarzeń, które wsparli, bo pozostałe zawsze były dla nich „zbyt kontrowersyjne”. Na tych ludzi, którzy 1 września słowem nie wspomnieli o rocznicy bandyckiej napaści Niemiec na Polskę, za to zaproponowali nadysłanie zdjęć, z których ułożą „wielki portret Bartoszewskiego”, naprawdę padł błąd strach, co się z nimi stanie po zmianie władzy. Tym bardziej że jeden z polskich ministrów wprost powiedział, że „zmiany w ambasadzie RP w Dublinie będą szybkie i głębokie”. I co? I nic. Nikomu włos z głowy nie spadł, dyploma-

matolki spokojnie dokończyły swoje kadencje i pospadały na cztery łapy, obejmując już w kRAJu kolejne ciepłe posadki za pieniądze polskich podatników.

Jeden z tych najbardziej przestraszonych towarzyszy, który myślał, że dostęp do tłustych grantów z Polski urwie się raz na zawsze, wskutek czego będzie musiał zwijać swoją polonijną z nazwy organizację, już kilka miesięcy później epatował na Facebooku wspólnym zdjęciem z prezydentem. Da się? Da, jak mawiają Rosjanie. Obawiam się, że podobnie będzie i teraz. W Polsce nie mamy przecież systemu prezydenckiego, a głowa państwa, chociaż w przeciwieństwie do członków rządu wybrana w powszechnych wyborach, tak naprawdę niewiele może. Nie lękajcie się, nic wam się nie stanie, a jeżeli nawet utną wam granty, to tylko dlatego, że na takie rzeczy „piniendzy nie ma, i nie będzie”, a nie dlatego, że prezydent nie jest z waszej bajki i bańki.

Ostatnią kwestią jest sprawą niebywałego hejtu, który spadł na córeczkę przyszłego prezydenta za to, że stojąc na scenie za swoim ojcem, zachowywała się jak dziecko. Tak, proszę Państwa, dziecko zachowywało się jak dziecko, robiło śmieszne minki, pokazywało paluszkami serduszko i takie tam. Kto się na takie zachowanie oburzył? Niemal wyłącznie panie w mocno średnim wieku. A kto spośród tych pań rzucił największą obelgę w kierunku dziecka? Nauczycielka. Szkoła pod presją opinii publicznej przeprosiła i zapowiedziała, że wyciągnie konsekwencje, ale takie zachowanie to nie jednostkowy przypadek. Śmiem twierdzić, że nauczyciele w Polsce stają się jedną z bardziej zdegenerowanych grup społecznych, idąc łeb w łeb z pracownikami mediów, których kiedyś nazywaliśmy dziennikarzami. Czas przeszły dokonany. Jednych i drugich już od dawna nikt nie szanuje, a od czasu swoich strajków stali się pośmiewiskiem. O dziwo, jedni i drudzy nadal uważają się za elitę, załamującą ręce nad ciemnogrodem, który zamiast gęsi paść, poszedł do urn. Tak czy owak, o ile polityk powinien mieć nieco grubszą skórę niż przeciętny obywatel, o tyle za hejt wobec dziecka powinno się karać więzieniem, bez żadnych „zawiasów”. Nawet kilka dni spędzonych na więziennej pryczy skutecznie ostudziłoby co niektóre zbyt rozgrzane głowy. Do tego stosowna adnotacja o byciu skazanym, uniemożliwiająca pracę z dziećmi, bo przecież takiej patologii nie można dopuszczać do tak odpowiedzialnych zajęć.

Niemniej cieszymy się, że na razie tylko takie problemy w Polsce mamy. Na świecie tu i ówdzie dzieje coraz gorzej, od zamieszek w Irlandii Północnej, po wojnę Izraela z Iranem, gdzie za tym pierwszym stoi USA, a za drugim – Rosja i Chiny. Na tym tle życie w naszym kRAJu wydaje się całkiem sielskie.

I oby tak zostało, chociaż zawsze może być lepiej, czego Państwu i sobie życzę. ♦

Zasiłek rodzicielski: kompleksowy przewodnik dla rodziców

Zasiłek rodzicielski to istotne świadczenie socjalne, które ma na celu wsparcie rodziców w pierwszych latach życia ich dziecka. Zapewnia pomoc finansową rodzicom zatrudnionym i samozatrudnionym, którzy korzystają z ustawowego urlopu rodzicielskiego, aby opiekować się swoim dzieckiem. Świadczenie to umożliwia rodzicom spędzanie czasu z niemowlęciem lub nowo adoptowanym dzieckiem bez dodatkowego stresu związanego z brakiem stabilności finansowej. Poniżej zamieszczamy szczegółowe informacje dotyczące zasiłku rodzicielskiego – kryteria kwalifikacyjne, czas trwania, proces aplikacji i inne istotne wskazówki.

Czym jest zasiłek rodzicielski?

Zasiłek rodzicielski to świadczenie dla rodziców, którzy korzystają z ustawowego urlopu rodzicielskiego i mają opłacone składki na ubezpieczenie społeczne (PRSI). Zasiłek ten ma na celu pomoc rodzicom w pogodzeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych w kluczowych pierwszych latach życia dziecka. Świadczenie to jest dostępne zarówno dla rodziców biologicznych, jak i adopcyjnych, zapewniając wsparcie dla wszystkich rodzin.

Kluczowe cechy zasiłku rodzicielskiego

Kwalifikowalność:

- Zasiłek rodzicielski jest dostępny dla rodziców korzystających z ustawowego urlopu rodzicielskiego.
- Aby się zakwalifikować, rodzice muszą mieć opłacone wystarczające składki PRSI w określonych klasach PRSI (A, B, C, D, E, H i S dla osób samozatrudnionych).
- O zasiłek mogą się ubiegać zarówno rodzice zatrudnieni, jak i samozatrudnieni, pod warunkiem spełnienia wymagań PRSI.

Czas trwania:

- Każdemu rodzicowi przysługuje 9 tygodni zasiłku rodzicielskiego.
- Świadczenie musi zostać wykorzystane w ciągu pierwszych 2 lat od narodzin dziecka lub przysposobienia dziecka przez rodzinę adopcyjną.

Stawka płatności:

- Obecna tygodniowa stawka zasiłku rodzicielskiego wynosi 274 euro.

- Stawka ta jest zgodna z innymi świadczeniami socjalnymi, takimi jak zasiłek macierzyński i zasiłek ojcowski.

Elastyczność:

- Rodzice mogą wybrać, czy chcą wykorzystać 9 tygodni z rzędu, czy podzielić je na oddzielne tygodnie, w zależności od swoich potrzeb i okoliczności.
- Taka elastyczność pozwala rodzicom dostosować urlop do potrzeb rodziny i zobowiązań zawodowych.
- **Włączanie wszystkich rodziców:**
- Zasiłek rodzicielski jest dostępny dla wszystkich rodziców, w tym rodziców adopcyjnych i par jedнопłciowych.
- Każdemu rodzicowi przysługuje 9 tygodni urlopu i świadczenia, co zapewnia równe wsparcie dla obojga rodziców.

Kryteria kwalifikacyjne do zasiłku rodzicielskiego

Urlop rodzicielski:

- Aby zakwalifikować się do zasiłku rodzicielskiego, musisz korzystać z ustawowego urlopu rodzicielskiego.
- Urlop rodzicielski to ustawowe prawo, które pozwala rodzicom na czas wolny od pracy w celu opieki nad dzieckiem w pierwszych 2 latach życia.

Składki PRSI:

- Musisz mieć wystarczające składki PRSI, aby zakwalifikować się do świadczenia.
- Wymagane składki PRSI różnią się w zależności od statusu zatrudnienia (zatrudniony lub samozatrudniony).

Wiek dziecka:

- Świadczenie jest dostępne na dzieci poniżej 2. roku życia.
- W przypadku rodziców adopcyjnych świadczenie dotyczy okresu 2 lat od dnia adopcji dziecka.

Termin składania wniosków:

- Wniosek o zasiłek rodzicielski należy złożyć w ciągu 6 miesięcy od rozpoczęcia urlopu rodzicielskiego.

Jak złożyć wniosek o zasiłek rodzicielski

Aplikacja online:

- Najszybszym i najprostszym sposobem aplikacji jest portal MyWelfare.ie.
- Aby uzyskać dostęp do aplikacji online, potrzebujesz zweryfikowanego konta MyGovID.



Wymagane informacje:

- Dane osobowe, w tym numer PPS.
- Informacje o pracodawcy lub samozatrudnieniu.
- Informacje o dziecku, takie jak data urodzenia lub data umieszczenia w rodzinie adopcyjnej.

Dokumenty uzupełniające:

- W niektórych przypadkach możesz być zobowiązany do dostarczenia dodatkowych dokumentów, takich jak dowód opłacania składek PRSI lub akt adopcji.

Termin aplikacji:

- Zaleca się złożenie wniosku o zasiłek rodzicielski co najmniej 4 tygodnie przed planowanym rozpoczęciem urlopu rodzicielskiego.

Ważne uwagi

Hospitalizacja dziecka:

- Jeśli dziecko jest hospitalizowane, rodzice mogą odroczyć urlop i świadczenie do czasu wypisania dziecka ze szpitala.

Śmierć rodzica:

- W przypadku śmierci jednego z rodziców, drugi rodzic może być uprawniony do niewykorzystanego urlopu i świadczenia zmarłego rodzica.

Korzyści z zasiłku rodzicielskiego

Wsparcie finansowe:

- Świadczenie zapewnia rodzicom stabilne źródło dochodu podczas urlopu w celu opieki nad dzieckiem.

Równowaga między pracą a życiem prywatnym:

- Dzięki wsparciu finansowemu zasiłek rodzicielski pozwala rodzicom skupić się na rodzinie bez obaw o kwestie finansowe.

Elastyczność:

- Możliwość podziału urlopu na bloki lub wykorzystania go w całości daje rodzicom swobodę planowania czasu wolnego zgodnie z ich potrzebami.

Równe wsparcie dla obojga rodziców:

- Każdemu rodzicowi przysługuje 9 tygodni urlopu i świadczenia, co promuje równość i wspólną odpowiedzialność w rodzicielstwie.

Włączanie wszystkich rodziców:

- Świadczenie jest dostępne dla wszystkich rodziców, w tym rodziców adopcyjnych i par jedнопłciowych, zapewniając wsparcie dla wszystkich rodzin.

Ostatnie zmiany w zasiłku rodzicielskim

Od 1 sierpnia 2024 r. zasiłek rodzicielski został wydłużony z 7 do 9 tygodni. Zmiana ta dotyczy:

- Dzieci urodzonych lub adoptowanych 1 sierpnia 2024 r. lub później.
- Dzieci poniżej 2. roku życia na dzień 1 sierpnia 2024 r.
- Dzieci adoptowanych, które zostały umieszczone w rodzinie w okresie do 2 lat przed 1 sierpnia 2024 r.

Zmiana ta odzwierciedla zaangażowanie rządu we wspieranie rodzin i promowanie równowagi między pracą a życiem prywatnym.

Podsumowanie

Zasiłek rodzicielski to kluczowy system wsparcia dla rodziców w pierwszych latach życia dziecka. Zapewnia pomoc finansową, elastyczność i włączanie wszystkich rodziców, umożliwiając spędzanie czasu z dzieckiem bez stresu finansowego. Niezależnie od tego, czy jesteś rodzicem biologicznym, adopcyjnym, czy pozostajesz w związku jednoпłciowym, zasiłek rodzicielski został zaprojektowany, aby wspierać Cię w Twojej rodzicielskiej podróży. Zrozumienie kryteriów kwalifikacyjnych, procesu aplikacji i korzyści pozwala rodzicom w pełni wykorzystać to cenne wsparcie. Jeśli planujesz skorzystać z urlopu rodzicielskiego, upewnij się, że złożysz wniosek o zasiłek rodzicielski w odpowiednim czasie, aby cieszyć się korzyściami finansowymi i emocjonalnymi, jakie oferuje. Aby uzyskać więcej informacji lub złożyć wniosek, odwiedź MyWelfare.ie już dziś. ♦



**TWOJA FIRMA
KSIĘGOWO DORADCA**

ROZLICZENIA PODATKU Z ZATRUDNIENIA

W SZYBKIM I ŁATWYM SPOŚÓB ODZYSKAJ SWÓJ PODATEK
www.dmksiegowosc.eu

To bardzo proste:

- ➡ Zeskanuj Employment Summary i wyślij na **firma113@gmail.com**
- ➡ Obliczymy Twój zwrot bezpłatnie
- ➡ Przeprowadzimy procedurę odzyskania podatku w urzędzie

Cork 33/34
Cook Street Cork
TEL./FAX 021 42 48 760
E-mail: firma113@gmail.com

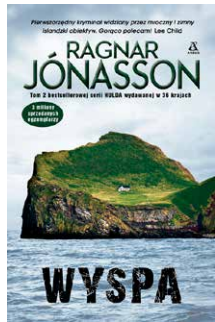
D&M Services Unit 26,
Park West Enterprise Centre
Nangor Road, Dublin 12, D12 N2X6
016 12 06 20 E-mail: firmadublin@gmail.com

CZYTELNIA

Oto nasze propozycje na letnie czytanie — książki, które świetnie sprawdzą się w wakacyjnej walizce, na leżaku, na plaży albo w cieniu pod drzewem. Są lekkie, wciągające, czasem zabawne, czasem wzruszające, ale zawsze doskonałe na odpoczynek i oderwanie się od codzienności. Niezależnie od tego, czy szukasz thrillera, romansu, czy ciepłej opowieści z przesłaniem — znajdziesz tu coś dla siebie.

Wyspa

Autor: Jonasson Ragnar



Elldiðae – piękna, surowa i niedostępna wyspa u poszarpanych fiordami najbardziej odległych i odludnych wybrzeży Islandii. Czworo przyjaciół przybywa tu, by uczcić pamięć dziewczyny, która dziesięć lat temu przyjechała tu na romantyczne wakacje i nie wróciła.

Teraz jedno z nich też nie wróci...

Śledztwo prowadzi komisarz Hulda Hermannsdóttir. Czuje, że coś łączy obie zbrodnie. Szukając prawdy, będzie musiała zanurzyć się w najgłębszym mroku spowijającym to miejsce oraz sumienia ludzi związanych nicią kłamstw, szantażu, manipulacji. I zmierzyć się z ciemnością jej własnej duszy...

I że ci nie odpuszcze

Autor: Szarańska Joanna



To miał być najpiękniejszy dzień w życiu Kaliny. Długa, biała suknia, ukochany mężczyzna u boku i uroczyste słowa „I że ci nie odpuszcze aż do śmierci”. Piękny sen pryska, kiedy przed ołtarzem okazuje się, że pan młody wkrótce zostanie tatusiem... dziecka innej kobiety. Mimo przerwanej ceremonii Kalina postanawia wykorzystać prezent ślubny – voucher do spa w zabytkowym dworze. Uzbrojona w walizkę fatałaszków i powieść o Bridget Jones wyrusza, aby zakosztować luksusów i wyleczyć złamane serce...

Niedoszła panna młoda trafia jednak do niezwykłego miejsca, gdzie brakuje wanny z hydromasażem i drogich kosmetyków, a urodę poprawia się kozim twaróżkiem i kąpielami w mleku. Zbieg okoliczności sprawia, że Kalina przyjeżdża do dworcu w zupełnie innym charakterze, niż planowała, a to dopiero początek przykrych niespodzianek...

Morderstwo na Korfu

Autor: Rogoziński Alek

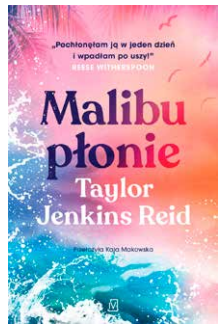


Popularna romansopisarka Joanna Szmidt planowała na pięknej jońskiej wyspie dokończyć w spokoju swoją nową powieść, a przy okazji zwiedzić ulubione miejsca cesarzowej Sissi. Na drodze do realizacji tego planu stanęło jej jednak... morderstwo!

Wbrew własnej woli autorka zostaje wciągnięta w śledztwo, mające odpowiedzieć na pytanie: kto z jedenastki pozornie sympatycznych i niegroźnych wczasowiczów zabił właściciela pensjonatu „Villa Zeus”?

Malibu płonie

Autor: Reid Taylor Jenkins



Czwórka sławnego rodzeństwa urzędują spektakularną imprezę z okazji końca lata. W ciągu dwudziestu czterech godzin ich życie zmieni się na zawsze!

Malibu. Sierpień 1983 roku. Nadszedł dzień corocznej, wyczekiwanej imprezy Niny Rivy. Każdy chce być w pobliżu słynnego rodzeństwa: utalentowanej surferki i supermodelki Niny, braci – mistrza surfingu Jaya i znanego fotografa Huda oraz ich ukochanej młodszej siostry Kit. Dzieci legendarnego piosenkarza Micka Rivy są sławne w Malibu i na całym świecie.

Jedyną osobą, która nie może się doczekać końca imprezy, jest sama Nina. Nie chce być w centrum uwagi po tym, jak publicznie porzucił ją mąż, słynny tenisista. Huda też nie pali się do imprezowania – żałuje, że już dawno minął czas, by wyznać coś swojemu bratu. Jay natomiast odlicza minuty do zmroku, bo dziewczyna, o której nie może przestać myśleć, obiecała przyjść. A Kit? Ma kilka własnych tajemnic – w tym gościa, którego zaprosiła bez konsultacji z resztą.

Do północy impreza całkowicie wymknie się spod kontroli. Do rana posiadłość Niny Rivy stanie w płomieniach, ale zanim pojawi się ta pierwsza iskra, popłynie alkohol, zabrzmi muzyka, a na jaw wyjdą sekrety, które ukształtowały pokolenia.

Malibu płonie to opowieść o jednej niezapomnianej nocy z życia rodziny: tej nocy, w której każde z nich musi wybrać, co ukryje przed bliskimi... i co po sobie pozostawi. ♦

Polski Ośrodek Kultury i Biblioteka ABC EduLibrary w Cork

wKsięgozbiór ABC EduLibrary liczy już ponad 15000 książek – wszystkie gatunki literackie i wszystkie dziedziny wiedzy dla każdej grupy wiekowej. Kłasyka powieści polskiej i światowej oraz literatura współczesna – bardzo bogaty zbiór! Posiadamy także 2000 szt. zbiorów audiowizualnych (słuchowiska dla dzieci, audiobooki, filmy DVD: bajki dla dzieci i filmy dla nastolatków oraz dorosłych). Wypożyczamy także 260 gier planszowych, edukacyjnych; rodzinnych i towarzyskich – dla każdej grupy wiekowej.

Do zobaczenia

Nasz katalog online:

<https://katalog.abcedulibrary.ie/>

Nasze social media:

<https://www.facebook.com/abcedulibrary>

Otrzymaliśmy wsparcie w 2024 i 2025 r. w ramach projektu „Rozwój Ośrodka Polonijnego i Biblioteki w Irlandii”, który finansowany jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Polonia i Polacy za granicą 2024 - media i struktury”. Dziękujemy!

KINO

Vinci 2

Cuma (Robert Więckiewicz), emerytowany mistrz złodziejskiego fachu, wiecie spokojne życie na andaluzyjskim wybrzeżu. Niespodziewanie dostaje propozycję kolejnego skoku. Odmawia – aż dowiaduje się, że Chudy (Miroslaw Haniszewski) – dawny partner Grubego, dziś rywal – planuje największy napad w Krakowie i to bez niego. Co gorsza, z nową, młodą ekipą (Piotr Witkowski, Jakub Hycnar). Dla Cumy to sprawa osobista. Wraca, żeby udowodnić, że

nadal jest złodziejem numerem jeden. Razem z dawnymi przyjaciółmi (Borys Szyc, Kamilla Baar, Jacek Król) i na nowo skompletowaną ekipą (Zofia Jastrzębska, Jan Sałasiński) Cuma wchodzi do gry na własnych zasadach. Plan? Prosty: ukraść to, co planują inni. Szybko jednak wszystko zaczyna wymykać się spod kontroli. Cuma trafia na celownika upartego gliny (Łukasz Simlat) i bezwzględnego agenta FBI, niegdyś komisarza Wilka (Marcin Dorociński). Rozpoczyna się gra o najwyższą stawkę.

W irlandzkich kinach w sierpniu.

Więcej informacji na stronie

www.polskiekino.ie

Najważniejsze wiadomości ze Świata

Holandia

Szczyt NATO w Hadze (Holandia) – przełomowe deklaracje:

- 12 czerwca odbył się szczyt NATO z udziałem 32 państw członkowskich.
- Kluczowa decyzja: przyjęcie planu zwiększenia wydatków obronnych do 5% PKB do 2035 roku (3,5% twarda obrona, 1,5% miękkie środki, jak cyberbezpieczeństwo).
- Donald Trump wykorzystał szczyt do umocnienia pozycji USA – ponownie groził wycofaniem USA z NATO, jeśli sojusznicy „nie zaczną płacić więcej”.

Izrael

Rosnące napięcia z Iranem:

- Izrael prowadził ataki lotnicze i cybernetyczne przeciwko irańskim celom, w tym wojskowym i nuklearnym.
- Premier Izraela Benjamin Netanjahu zapowiedział kontynuację działań, jeśli Iran wznowi program nuklearny.
- Izrael konsultuje się z USA, ale podejmuje działania niezależnie.

Ukraina

Sytuacja na froncie i relacje z NATO:

- Ukraina nie została formalnie przyjęta do NATO, ale otrzymała dodatkowe wsparcie finansowe i logistyczne (w tym systemy obrony powietrznej).
- Na froncie bez większych przełomów, ale trwają intensywne walki w Donbasie.

Iran

Konflikt z Izraelem i presja międzynarodowa:

- Iran oskarża Izrael o atak na swoje instalacje jądrowe. Reżim twierdzi, że był to „akt wojenny”.

- W odpowiedzi Teheran przeprowadził cyberataki i zintensyfikował prace nad wzbogacaniem uranu.
- Trwają rozmowy z Europą (Francją, Niemcami i Wielką Brytanią) w sprawie deeskalacji.

Stany Zjednoczone

Geopolityka i gospodarka:

- Pentagon wspiera izraelskie działania, ale bez bezpośredniego zaangażowania wojskowego.
- Donald Trump ponownie wszedł do gry międzynarodowej – podczas szczytu NATO i w kampanii prezydenckiej.
- Gospodarka: Rezerwa Federalna zapowiedziała możliwą obniżkę stóp procentowych już w lipcu lub wrześniu, co pozytywnie wpłynęło na rynki.

Wielka Brytania

Zbrojenia nuklearne i dyplomacja:

- Potwierdzono zakup 12 myśliwców F-35A z możliwością przenoszenia broni nuklearnej (wzbudza to kontrowersje wewnątrz kraju).
- Brytyjscy dyplomaci biorą udział w rozmowach z Iranem o zapobiegnięciu eskalacji konfliktu.

Świat – ogólnie

Rynki finansowe:

- Po chwilowej panice spowodowanej konfliktem izraelsko-irańskim, nastąpił uspokajający trend na rynkach: ropa tanieje, inflacja spada, giełdy rosną.
- Inwestorzy spodziewają się łagodniejszej polityki banków centralnych w drugiej połowie 2025 r.

HOROSKOP NA LIPIEC 2025

Baran (21 marca – 19 kwietnia)

Miłość: Lipiec sprzyja nowym znajomościom. Single mogą liczyć na ekscytujące spotkania, a w stałych związkach – czas na odświeżenie relacji. **Praca:** Sprawy zawodowe będą wymagały większej dyscypliny. Unikaj impulsywnych decyzji i nie ulegaj emocjom w pracy zespołowej. **Zdrowie:** Uważaj na stres i przeciążenie – zadbaj o relaks, najlepiej w ruchu: spacer, pływanie lub joga będą idealne.

Byk (20 kwietnia – 20 maja)

Miłość: Ciepło i stabilność. Dla par to miesiąc pogłębionej bliskości. Single mogą odczuwać potrzebę zatrzymania się i refleksji nad uczuciami. **Praca:** Spokojny, ale produktywny czas. Twoje wysiłki z poprzednich miesięcy zaczną przynosić rezultaty. Możliwy awans lub uznanie. **Zdrowie:** Uwaga na układ pokarmowy – nie przesadzaj z letnimi smakami. Zadbaj o nawodnienie.

Bliźnięta (21 maja – 20 czerwca)

Miłość: W lipcu emocje mogą być jak rollercoaster. Staraj się zawsze mówić wprost o swoich uczuciach – nie wszystko da się zagrać na lekko. **Praca:** Możesz mieć trudności z koncentracją. Postaraj się lepiej organizować czas, bo pojawią się ciekawe propozycje. **Zdrowie:** Nerwowość i przemęczenie – czas na przerwę od ekranów i więcej kontaktu z naturą.

Rak (21 czerwca – 22 lipca)

Miłość: To jest Twój miesiąc! Uczucia rozkwitają – zarówno w nowych, jak i długoletnich relacjach. Warto pokazać serce. **Praca:** Świetny moment na rozwijanie kreatywnych projektów. Jeśli myślisz o zmianie pracy – działaj zdecydowanie. **Zdrowie:** Energia Ci sprzyja, ale nie zapomnij o odpowiednim śnie i nawodnieniu organizmu. Unikaj zbyt dużego słońca.

Lew (23 lipca – 22 sierpnia)

Miłość: Nadszedł czas flirtu i zabawy. Letnie przygody mogą przerodzić się w coś więcej. Dla par – nie zapomnijcie o wspólnych planach. **Praca:** Możliwe nowe wyzwania lub awans. Pokaż, że jesteś liderem, ale nie zapominaj o słuchaniu innych. **Zdrowie:** Dużo energii – wykorzystaj ją aktywnie. Dobry czas na rozpoczęcie nowej formy aktywności fizycznej.

Panna (23 sierpnia – 22 września)

Miłość: Możesz czuć się nieco niepewnie. Nie analizuj wszystkiego nadmiernie – daj uczuciom trochę więcej swobody. **Praca:** Drobne przeszkody na drodze do celu – nie zniechęcaj się zbyt szybko. Twoja dokładność zostanie zauważona pod koniec miesiąca. **Zdrowie:** Czas na oczyszczenie organizmu – zadbaj o dietę, ogranicz cukier i alkohol. Dobre dni na detoks.

Waga (23 września – 22 października)

Miłość: Harmonia i zrozumienie. Dla singli lipiec może przynieść romantyczne spotkania – zwłaszcza w podróży. **Praca:** Dobre relacje z przełożonymi i współpracownikami. Możesz stać się mediatorem w zespole. **Zdrowie:** Dobry czas na poprawę kondycji – może taniec, joga, coś z gracją? Równowaga to Twoje słowo-klucz.

Skorpion (23 października – 21 listopada)

Miłość: Intensywnie i namiętnie. Emocje sięgają zenitu – postaraj się nie ranić słowem. **Praca:** Możesz być nieco rozproszony, ale intuicja Cię nie zawiedzie. Nowe pomysły zasługują na uwagę. **Zdrowie:** Zadbaj o emocje – medytacja lub rozmowa z kimś zaufanym może zdziałać cuda.

Strzelec (22 listopada – 21 grudnia)

Miłość: Przyciągasz ludzi swoją energią. Letnie wieczory sprzyjają flirtowi i zabawie – ale uważaj, by nie rozbudzać zbyt wielu nadziei. **Praca:** Możliwość podróży służbowych lub szkoleń. Dobrze wykorzystasz nowe doświadczenia. **Zdrowie:** Postaw na ruch i świeże powietrze – sport na łonie natury doda Ci wigoru.

Koziorożec (22 grudnia – 19 stycznia)

Miłość: Nieco chłodniejszy czas – możesz być skupiony na sprawach praktycznych. Partner potrzebuje Twojej uwagi. **Praca:** Czas na porządki – organizacja i planowanie przyniosą Ci satysfakcję i spokój. **Zdrowie:** Nie bagatelizuj zmęczenia. Postaraj się odłączyć od obowiązków choć na weekend.

Wodnik (20 stycznia – 18 lutego)

Miłość: Będziesz błyszczeć w towarzystwie – możliwe zaskakujące znajomości. Dla par – czas na odnowienie więzi przez wspólne wyzwania. **Praca:** Kreatywność góra! Świetny miesiąc na nowe projekty, starty, a nawet własną działalność. **Zdrowie:** Twoja energia zależy od motywacji. Zadbaj o balans między aktywnością a regeneracją.

Ryby (19 lutego – 20 marca)

Miłość: Czas marzeń i romantyzmu. Daj się ponieść uczuciom, ale nie idealizuj drugiej osoby. **Praca:** Możesz mieć głowę w chmurach – uważaj na terminy. Dobrze pójdą zadania wymagające wyobraźni i wrażliwości. **Zdrowie:** Zadbaj o sen i spokój wewnętrzny. Dobre miesiące na terapię, jogę, masaże – cokolwiek koi duszę.

Uśmiechnij się :)

☺
Płaskoziemca po śmierci trafił do Nieba. Spotyka Boga i pyta:
– To jak to w końcu jest z tą Ziemią?
– Okrągła - odpowiada Bóg.
Płaskoziemca odchodząc mamrocze do siebie:
– Do diaska, ten spisek sięga dalej, niż myślałem.

☺
Kowalski wraca od dentysty.
– I co z zębem? - pyta żona.
– Dwa wyrwał.
– Ale mówiłeś że tylko jeden cię bolał.
– Nie miał wydać.

ANDRZEJ... - GRAŁ ROLĘ CZTERDZIE- STOLATKA		DOROBIE- SIĘ MAJĄTKU UNIŻONOŚĆ		POEZJA + DRAMAT + PROZA USTRÓJ W DAWNEJ ROSJI		4	ZAKUWANO W TO RECE I NOGI WIEŻNIA	GRZYB JADALNY, GATUNEK MAŚLAKA	WZMOCNIO- NY BRZEG TKANINY		KOREAŃSKI SAMOCHÓD		GWÓDZDŹ, KTÓRY CHCE CI ZABIĆ W GŁOWĘ AUTOR KRZYŻÓWKI	NIKIEDY WARTO SIĘ W NIE PUKNAĆ		CIECZ DRAPIEŻNA RYBA SEOD- KOWODNA
																18
TEKST PRZYSIĘGI				POUFALÉ TAK SIĘ MÓWI NA ZNAJOMEGO			MIESZKANIEC IRAKU									
GRACZ W POKERA							STERTA									
						6					FRAGMENT ŚCIANY NAD OKNEM		YOKO... - ŻONA JOHNA LENNONA			
SÓL KWASU BOROWEGO	17						TAJEMNA SPRAWA, TAJEMNICA		9		15		MUZYK GRAJĄCY HEJNAŁ Z WIEŻY MARIACKIEJ		KAŻDA Z DWOCH RÓWNYCH CZĘŚCI KULI	
WIEZIENNA FIRANKA	7						PŁUG NA CHODZIE		3		MIESZANINA METALI		11			
				JACEK... - DAWNY POLITYK POLSKI			MIASTO POD ŁÓDZIĄ					SPROSZ- KOWANY TYTON		SŁOWO WYPOWIA- DANE NA ZAKOŃCZENIE MODLITYWY		NIEMODNY NAPOJ ALKOHO- LOWY
MARKA WŁOSKICH SAMOCHO- DÓW		PŁASZCZYNA UKOŚNA, SKOS					BÓL O CHARAKTERZE NAPADOWYM, ZWYKLE W OBRĘBIE JEDNEGO NERWU	FUTERAŁ			PIOSENKARZ KANADYJSKI		WCIĄGANY PRZEZ NOZDRA DO NOSA (POWODUJE KICHANIE)	13		2
WIEŻA MECZETU		ROŚLINA LECZNICZA				12										
			5				WULKAN NA SYCYLII						RYBA CENIONA ZE WZGLĘDU NA SMACZNE MIĘSO, W POLSCE HODOWANA W STAWACH			
CZARNY KOLOR		NARZĄD WZROKU					DOM W ROZSYPCE ALBO KRACH MAJĄTKOWY			19		10	WIEZIENNY METRAŻ		16	
					JEDNA Z PLANET	100 LAT				8			MNÓSTWO LUDZI		14	
PORĘCZENIE, ZAPEWNIENIE	".... DO MŁODOŚCI" MICKIEWICZA	MIKOŁAJ Z NAGŁOWIC		SOPOCKA BUDOWLA NARZECZONY LALKI BARBIE					POLSKI ZESPÓŁ ROCKOWY	BIJE WSZYSTKIE KOLORY W KARTACH			ZGODNOŚĆ BRZMIENIA KOŃCÓWEK WYRAZÓW	GRECKA BOGINI ZASLEPIENIA	CZEŚĆ MECZU TENISOWEGO	MIARA PO- WIERZCHNI GRUNTÓW W USA
							PTAK CZCZONY W STAROŻYT- NYM EGIPCIE				PŁYNIE PRZEZ SANOK		ODMIANA USTALONA W HODOWLI			
OSTATNIA CZĘŚĆ OBIADU							Z GÓRA SIĘ NIE ZEJDZIE	1			OBSZAR ZIEMI NADAJĄCY SIĘ DO UPRAWY		100 CENTY- METRÓW			
RODZAJ CERAMIKI							IMIE AKTORA ANDERSZA									

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

IRLANDZKI WIECZÓR KABARETOWY

2025

ANI MRU-MRU | KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU | ZDOLNI I SKROMNI



13/11/25 **DUBLIN**

The Helix - Start 20.00

ZENITH **koncerty.ie**
MUSIC

bilety na: www.koncerty.ie



TOMASZ WYBRANOWSKI

O nas, Polakach na Szmaragdowej Wyspie

20 lat minęło: „Zabrałem Ojczyznę w walizce, choć pytała, czy wrócę...”



Mówią o nas: „emigracja zarobkowa”, ale przecież wiemy, że to tylko uproszczenie. Gdyby chodziło tylko o pensję, moglibyśmy jechać gdziekolwiek. A jednak wybraliśmy Irlandię – kraj mgieł, deszczu i spokojnych „sorry” rzucanych odruchowo. Zabraliśmy ze sobą Ojczyznę – w języku, w sercu, w polskich świętach urządzanych w kuchniach z widokiem na irlandzkie wzgórza. Nie wymazaliśmy polskości, tylko ją przefiltrowaliśmy. Czasem przez guinnessa, czasem przez łyż. I choć mamy tu pracę, dzieci w szkołach i kredyt na dom z kominkiem, to nie przestajemy śledzić wydarzeń z kraju. Oglądamy polskie wybory tak, jakby od nich zależała nasza tożsamość. Może dlatego każda porażka polityczna (dla tych z jednej czy z drugiej strony barykady) boli podwójnie, a każda fala hejtu trafia celnie – nawet zza morza.

Codziennosc w Irlandii to nie opowieść o luksusie, ale o rytmie. O autobusie, który przyjeżdża, kiedy chce, i o kasjerce, która pyta: „jak się masz” (*what's the story*) i nie czeka na odpowiedź. O znajomym Polaku, który przez trzy lata nikomu nie powiedział, że nie umie angielskiego, i o Irlandczyku, który z uśmiechem poprawia naszą wymowę, ale nigdy się nie śmieje. To tu nauczyliśmy się, że „być obcym” to nie wstyd – o ile jesteś dobrym człowiekiem.

Niech mnie nie dzieli od Ciebie ocean sarkazmu

Po ostatnich wyborach – jak zawsze – zaczęło się rozdrapywanie ran. Rodacy w Polsce pytają z wyrzutem: *A wy tam, za granicą, co wy wiecie o prawdziwym życiu?* My odpowiadamy: *Wysyłamy wam miliony euro rocznie. Mamy prawo głosu.* I rusza lawina – obelg, pogardy i stereotypów. Niestety po obu stronach. A przecież nikt z nas nie zdradził. Wybierając emigrację, nie wyrzekliśmy się Polski. Wciąż ją mamy pod skórą, w mowie, w gestach, w polskich książkach na półkach. Tylko może widzimy ją teraz z większego dystansu. A dystans, jak wiadomo, czasem leczy krótkowzroczność i uczy pokory dla naszych fantazmatów.

Nie jesteśmy „tymi od zmywaka”. Jesteśmy nauczycielkami w irlandzkich przedszkolach, lekarzami na SOR-ach w Galway, kierowcami autobusów, którzy znają każdą dziurę w Dublinie. Jesteśmy też poetami, programistkami, budowlańcami, wolontariuszami. I chociaż pracujemy w różnych branżach, jedno nas łączy: mamy w oczach Polskę. Czasem zamgloną, czasem przerysowaną, ale zawsze obecną.

Dyskusje w internetowych grupach Polaków w Irlandii przypominają sejmik szlachecki. To trochę dramat, trochę teatr. Kłócimy

się o wszystko: o politykę, o religię, o język. Jedni twierdzą, że dzieci trzeba uczyć tylko po polsku, inni, że trzeba się integrować. Ale może właśnie w tej różnorodności – drażniącej, żywej, trudnej – jesteśmy najbliższymi tego, czym zawsze była polskość: sporem, który nie niszczy, lecz buduje. I ma budować!

Polska – miejsce, które boli, nawet kiedy kochasz

Polska potrafi boleć. Zwłaszcza z daleka. Boli, gdy widzimy, jak znajomi z podstawówki obrażają się za poglądy polityczne. Gdy rodzina dzieli się przy wigilijnym stole – nie opłatkami, tylko statusem na Facebooku. Boli, gdy znowu pytają: *Kiedy wracacie?*, jakby to była kwestia lojalności. A przecież Polskę nosimy w sobie. Czasem ją krytykujemy, bo ją kochamy. Czasem się od niej odsuwamy, by nie zwariować, ale nie przestajemy o niej myśleć. Może dlatego jesteśmy tak czuli na to, co dzieje się w kraju. I tak bardzo chcemy, żeby był to kraj, do którego da się wracać nie tylko fizycznie, ale i duchowo, i bez poczucia wstydu, winy czy pogardy.

Tu, na Szmaragdowej Wyspie, uczymy się innego stylu życia. Może mniej hałaśliwego, mniej dramatycznego – ale nie mniej polskiego. Bo polskość nie musi być wiecznie rozdarta płaszczem Konrada. Może być też konieczną w kieszeni. Może skromną, zieloną, ale prawdziwą. I już naszą – moją od 20 lat. Na-

szę dzieci czasem mówią po angielsku lepiej niż po polsku. Ale gdy śpiewają „Jeszcze Polska nie zginęła” na szkolnej akademii w Dublinie, w ich głosach słychać coś więcej niż dźwięki. Słychać opowieść o tym, że tożsamość nie ma granic. Że można być Polakiem, nawet jeśli Twoje miejsce urodzenia to Ballincollig, a ulubione śniadanie to tosty z fasolką.

Nie wracam – bo nigdy nie wyjechałem z siebie

Pogarda to najtańsza waluta polskiej debaty publicznej. Płaci się nią szybko i chętnie, ale skutki bywają długotrwałe. Wystarczy jeden wpis, jeden przytyk, jedno „ty się nie liczysz, bo jesteś za granicą”. Ale prawdziwa wspólnota nie liczy głosów – liczy obecność. I choć fizycznie nas nie ma, duchowo jesteśmy. I chcemy być częścią rozmowy, nie obiektem oceny. Pytają nas, czy wrócimy. A może trzeba spytać inaczej: czy Polska potrafi być miejscem, do którego wraca się bez lęku? Nie tylko na urlop, z torbą pełną słodyczy, ale naprawdę – z sercem, z dziećmi, z planami?

My, wybrani w koniczyźnie, mamy coś, czego nie da się nauczyć z podręczników do WOS-u. Mamy perspektywę. Umiejętność słuchania. Doświadczenie życia na styku kultur. I choć czasem irytuje nas to wieczne porównywanie: „u nas to działa, w Polsce nie”, to wiemy, że to zderzenie może przynieść coś dobrego. Jeśli tylko zamiast krzy-

czeń, zaczniemy mówić. Jeśli zamiast się bać, zaczniemy ufać. Nie jesteśmy już „tamtymi z emigracji”. Jesteśmy częścią polskiej opowieści. Nie mniej ważną, nie bardziej słuszną. Po prostu inną. I być może to właśnie owa inność uratuje Polskę. ◆

WYBRAN, CZYLI TOMASZ WYBRANOWSKI

Tomasz Wybranowski

Tomasz Wybranowski jest poetą, krytykiem muzycznym, literatem i dziennikarzem, obecnie dyrektorem muzycznym sieci Radia WNET (Białystok, Lublin, Łódź, Bydgoszcz, Wrocław, Kraków, Szczecin i Warszawa), szefem Studia 37 Dublin, a także prowadzącym i wydawcą programu „Polska Tygodniówka” w dublińskim radiu NEAR 90.3 FM (zawsze w środy o 19.00). Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Związku Pisarzy Polskich na Mazowszu, dziennikarz miesięcznika „Kurier Wnet”, felietonista w „MiR” oraz jeden z głosów Radia DEON Chicago/Floryda (USA). W Republice Irlandii od 20 lat. Uhonorowany nagrodą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za audycję Radiowy Teatr Faktu pt. „Kronika zapowiedzianego męczeństwa – 40 lat mija od mordu na ks. Popiełuszcze”. Została ona wyemitowana w Radiu Wnet w październiku 2024 r.



Kontakt w Języku polskim
086 846 1547

Tel: 021 427 3472,
086 846 1547

info@finbarrmurphy.ie
www.finbarrmurphy.ie

Lee White House,
8, Washington St., Cork

Kancelaria Prawnicza

Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy

Wypadki drogowe

Wypadki w miejscach publicznych

Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia

Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe

Sporządzanie testamentów

Prawo rodzinne

Prawo pracy

Porady prawne

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać
wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty

085 PRAWNIK
085 7729645 • 01 4910010
www.prawnik.ie

- WYPADKI W PRACY, DROGOWE
ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
- PRAWO PRACY
- NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

Monika El Amki, Piotr Kuderski

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITORS
224, The Capel Building, Mary's Abbey Dublin 7, Ireland

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty.
Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.